

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# Hasło Ogrodniczo-Rolnicze

Organ Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Tarnowie.

Wychodzi raz na miesiąc pod redakcją Antoniego Gładysza.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: TARNÓW, OKRĘGOWE  
TOWARZYSTWO ROLNICZE, ULICA PIŁSUDSKIEGO L. 5.

Konto P. K. O. 408.606.

Rok III.

Tarnów, 1 marca 1934 r.

Nr. 3.

TREŚĆ NUMERU: 1) Dział sadowniczy: Wiosenne prace w sadzie — Wiosenne nawożenie sadów — Prawda o podwójnem szczepieniu. 2) Dział pszczelarski. Rasy pszczół — Wyrób sztucznej węzy na prasie żelazno-betonowej — Pasieka i sad — Kalendarz robót w pasiece na miesiąc marzec. 3) Dział warzywny: Jakie odmiany nasion warzyw kuopować? 4) Dział kwaciarski: Uwagi o hodowli roślin w mieszkaniu. 5) Dział rolny i hodowlany: Higiena w oborze — Zwalczenie cholery drobiu i pomoru kur — Kontraktowa sprzedaż świń bekonowych w roku 1934. 6) Dział kobiece. „Przez Młodą Wieś do Silnej i Potężnej Polski Lud.“ 7) Dział ogólny: Co mówią o mnie inni ludzie? — Z O'kr. Tow. Rol. w Radziechowie — Pokaz ogrodniczy w Tarnowie — Szanowni Czytelnicy! — Prace i obowiązki gospodyni wiejskiej — Łącuch prasowy — Pytania i odpowiedzi Redakcji.



Część pasieki wzorowej p. Głuszaka w Koszycach Małych  
pow. Tarnów.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie 4 zł., półrocznie 2·50 zł., kwartalnie 1·50 zł. — Dla członków Kółek Rolniczych i Kół Młodzieży: rocznie 3 zł., półr. 2·50 zł., kwartalnie 1·25 zł.

Księcia Romana Sanguszki

# Szkółki drzew owocowych

w Gumniskach p. Tarnów

polecają do sadzenia jesiennego i wiosennego  
drzewka i krzewy owocowe, w doborowych  
odmianach, po najniższych cenach.

Na żądanie wysyłamy cenniki.

**CZYTAJCIE!**

## „MŁODĄ WIEŚ“

**Bogaty i ilustrowany**

**Organ Związku Młodzieży Ludowej.**

Prenumerata roczna 5 zł. półr. 3 zł. kwart. 1.60 zł.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 16.006.

Adres Redakcji i Adm. Warszawa ul. Wiejska 19 m 2.

**40<sup>0</sup>/<sub>0</sub>**

zysku może otrzymać każdy młody, ruchliwy rolnik, zajmując się rozsprzedacją łatwego do zbycia na wsi towaru.

Przy wpłacie 3 Zł — zysk 2 Zł

„ „ 6 „ — „ 4 „

„ „ 12 „ -- „ 8 „ i t. d.

Zgłoszenia do „GAZETY GOSPODARSKIEJ“ — Warszawa, ul. Kopernika 30, pokój Nr.

Listownie pod „Zarobek“

TYMCZASOWY WYDZIAŁ POWIATOWY W NOWYM SĄCZU  
prowadzi we własnym zarządzie

### Szkółkę drzew i krzewów owocowych

w której wprowadzono do hodowli odmiany o znaczeniu handlowym.

Drzewka są silne, zdrowe i dobrze ukorzenione.

CENY PRZYSTĘPNE

Informacyj odnośnie kupna drzewek, zakładania sadów i t. p. udziela się na żądanie pisemnie lub ustnie.



# HASŁO OGRODNICZO-ROLNICZE

Czasopismo poświęcone rozwojowi postępowego Ogrodnictwa  
i Rolnictwa w Polsce.

Rok III

Tarnów, 1 marca 1934 r.

Nr. 3.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

## DZIAŁ SADOWNICZY

ANTONI GLADYSZ.

### Wiosenne prace w sadzie.

Ażeby mieć ładne owoce i dużo ich, nie wystarcza powiedzieć, że staranne nawożenie sadu i dobrze uprawiona rola daje wszystko. Poza nawożeniem i uprawą roli, prace około drzew są jeszcze inne, bez których drzewa nie mogą normalnie rozwijać się i owocować. Do tych ważnych czynności należy formowanie koron, prześwietlanie i czyszczenie całych drzew z mchów, porostów, łuszczącej się kory, walka z chorobami i szkodnikami itp. Drzewa owocowe pozabawione stałej opieki, przestają owocować, rość, łatwo przemarzają, a wkońcu giną. Jako istoty żyjące pod względem wymagań na klimat, glebę i opiekę, przewyższają wszystkie rośliny uprawowe, którym dotąd ręka ludzka najwięcej się oddaje. Nie można wyobrazić sobie, jakby te ziemniaki czy buraki wyglądały, gdyby uprzednio gruntu dobrze się nie uprawiło, znawoziło i kilkakrotnie w ciągu wiosny lata zruszało?

Jeżeli nasze owoce ustępują owocom zagranicznym, to tylko dlatego, że drzewa pozostają bez opieki. Zwykle kupuje się je na targu, sady za stodołą, a odwiedza się je wtedy, gdy t. zw. „psiórki“

wielkości orzecha włoskiego można już zjeść. O nawożeniu, prześwietlaniu i zwalczaniu chorób, to się nie wie, a często nie chce się wiedzieć — tu tkwi przyczyna zła. Pora obecna jest najlepsza do przeprowadzenia generalnego porządku w sadzie, jeśli idzie o prześwietlanie koron i zwalczanie zarodni czarnego grzybka, czy wrzescie szkodników, które gnieźdzą się w szczelinach kory i rozwidleniach drzew.

Każde drzewo im ono ma rzadszą koronę, tem jest zdrowsze, odporniejsze na mrozy, a co najważniejsze — daje owoce znacznie większe, prędzej dojrzewające i słodsze. Wystarczy podać przykład taki: drzewo Renety Baumana zagęszczoną koroną daje owoce tak różne, że niekiedy tegi pomolog głowi się nad jabłkami, aby określić je, a są to wszystkie Baumany z jednego drzewa, tylko nie z jednej gałęzi. Owoc np. zerwany z gałązek zewnętrznych od strony południowej jest silnie zarumieniony, słodszy i duży, podczas gdy owoc zerwany z gałązek wewnątrz korony, gdzie brak jest słońca, jest zupełnie drobny, niedojrzały, bez zabarwienia i smaku. Owoc zerwany

od północnej strony jest również bez zabarwienia i smaku, co jeszcze ważniejsze owoce o 2 tygodnie później dojrzewają na drzewie i skutek nieświadomości tego jest taki, że zbiera się wszystkie w jednym dniu, a później 50 proc. odpada tych właśnie niedojrzałych rzepowatych owoców w przechowalni. O sposobach prześwietlania ko-

drogie (1 kg. 2-80 Zł) rozchwytuje się je w naszych sklepach, a to dzięki temu, że są czyste, bez plam i skaz. Kiedy Amerykanie rocznie przeznaczają na każde drzewo (15-letnie) 2 dolary na samą walkę z chorobami i szkodnikami, to u nas w małych wypadkach zdarza się, aby w budżecie znalazła się pozycja przeznaczona na ten cel. Jest dziś



Owoc gruszki, zarażony czarnym grzybkim w postaci plam i pęknięć.

ron pisano obszernie w Nrze 1 „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego”, dlatego tu pomijam te uwagi, a zwrócę na inne. Otóż sprawa zwalczania czarnego grzybka na gruszkach i jabłoniach jest dziś bardzo aktualna. Owoce nasze w większości wypadków są poplamione, jak to wskazują rysunki 1 i 2 i nie przedstawiające na rynku wskutek tych plam żadnej wartości, podczas gdy amerykańskie, mimo, że są tak

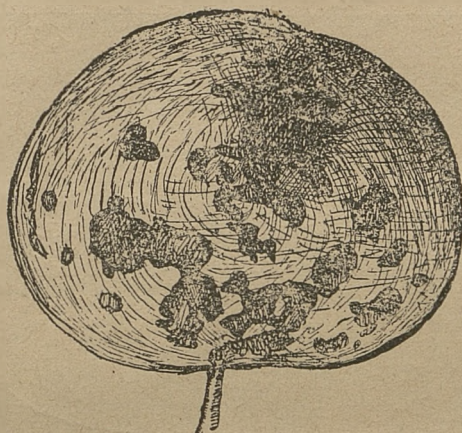
wprawdzie ciężko dla wszystkich, bo trudno o 1 złotego, ale jeśli zważymy, że 1 kg. jabłek naszych krajowych kosztuje 2 Zł, to na walkę ze szkodnikami i chorobami nie żałujmy 2 Zł na każde drzewo.

Żeby osiągnąć należyty wynik, drzewa obecnie należy oczyścić dokładnie z łuszczącej się kory i suchych gałęzi, a następnie opryskać całe drzewa przed ruszeniem wegetacji 2 proc. cieczą



bordoską (rys. 3). Drugie opryskiwanie wykonać podczas pęknięcia pączków 1 proc. cieczą bordoską (rys. 4). Trzecie opryskiwanie wykonać po opadnięciu płatków 1 proc. cieczą bor-

Pamiętać należy o tem, iż opryskiwanie drzew trzeba przeprowadzić bezpośrednio po przygotowaniu cieczy, gdyż po upły-



Rys. 2. Jabłko porażone czarnym grzybkim w postaci plam.

skiwanie wykonać po opadnięciu płatków 1 proc. cieczą bor-

wie 24 godzin ciecz traci na sile i opryskiwanie jest bez skutku. Opryskiwanie wtedy jest skuteczne, o ile wykonane było w dniu suchym i cieczą dobrze sporządzoną.



Rys. 3. W tym stanie opryskiwać drzewa owocowe 2 proc. cieczą bordoską.

doską (rys. 5) i wreszcie czwarte wykonać wtedy, gdy zawiązki

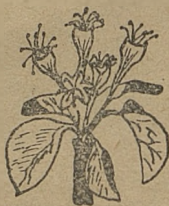
W r. 1933 przeprowadziłem w porozumieniu z Krakowską Stacją Ochrony Roślin w pow. tarnowskim doświadczenia z opryskiwaniem drzew w sadzie p. p. Aleksandra Chilewskiego z Rzuchowej, Stanisława Noszczyka w Koszycach Małych i u Władysława Włodka w Łękawicy.



Rys. 4. W tym stanie opryskiwać drzewa owocowe poraz drugi 1 proc. cieczą bordoską.



Rys. 5. Po odpadnięciu płatków kwiatowych opryskać całe drzewa 1 proc. cieczą bordoską



Rys. 6. W tym stanie wykonać czwarte opryskiwanie 1 proc. cieczą bordoską.

owocowe są wielkości orzecha laskowego 1 proc. cieczą bordoską (rys. 6).

Wyniki doświadczeń były nadspodziewane. W sadzie p. A. Chilewskiego przeprowadziłem

doświadczenie z opryskiwaniem na Kantówce Gdańskiej w dniach następujących: Pierwsze skrapianie 2 proc. cieczą bordoską wyko-

W sadzie p. Stanisława Noszczyka w Koszycach Małych prowadziłem doświadczenie z opryskiwaniem na Renecie Lands-



Rys. 7. Pierwsze skrapianie drzew owocowych w stanie bezlistnym 2 proc. cieczą bordoską, wykonane przez p. Włodka w Łękwicy.

nałem w dniu 1 IV, drugie skrapianie 6 V 1 proc. cieczą bordoską, trzecie skrapianie 1 VI

berskiej w dniach następujących: Pierwsze skrapianie 2 proc. cieczą bordoską 29 III, drugie skra-



Rys. 8. Na powyższym zdjęciu widzimy jabłka Renety Landsberskiej, zebrane z drzew opryskiwanych. To samo pudełko zapatek w porównaniu z owocami, zupełnie się gubi.

1 proc. cieczą bordoską i czwarte skrapianie 14 VI 1 proc. cieczą bordoską

piąte skrapianie 1 proc. cieczą bordoską 1 V, trzecie skrapianie 1 proc. cieczą bordoską 29 V i czwarte



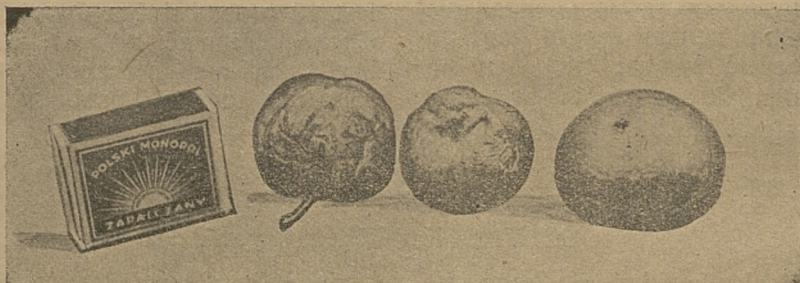
skrapianie 1 proc. cieczą bordoską 14 VI.

W sadzie p. Władysława Włodka w Łękawicy prowadziłem doświadczenie z opryskiwaniem na Renecie Baumana i P. Boscopie w dniach następujących: Pierwsze skrapianie 2 proc. cieczą bordoską wykonano 30 III, drugie 1 proc. cieczą bordoską 4 V, trzecie 1 proc. cieczą bordoską 31 V, czwarte 1 proc. cieczą bordoską 12 VI.

w Łękawicy i p. Aleksandra Chilewskiego w Rzuchowej.

Wyniki, jakie dały doświadczenia w trzech sadach w 1933 r., przekonały właścicieli sadów oraz sadowników z powiatu tarnowskiego, jak doniosłe znaczenie ma opryskiwanie drzew cieczą bordoską.

Drzewa bez opryskiwania w wspomnianych powyżej trzech sadach w ciągu lata — dały bardzo mały przyrost pędów



Rys. 9 Na powyższym zdjęciu widzimy jabłka Renety Landsberskiej, zebrane z drzew nieopryskiwanych, które — jak widzimy — są drobne, poplamione i mniejsze od pudełka zapalek.

Najlepsze wyniki osiągnięto w przeprowadzonych doświadczeniach w sadzie p. Stanisława Noszczyka w Koszycach Małych, na odmianie Reneta Landsberska, pomimo, że dwa pierwsze opryskiwania dokonane były przed deszczem na kilka godzin. Drzewa opryskiwane dały silny przyrost i nadzwyczaj piękne owoce. W doświadczeniu wzięto pod uwagę 6 szt. Renety Landsberskiej (drzewa liczą 16 lat), w czym 3 drzewa opryskiwano a 3 nie. W sadzie uprawiana była mieszanka. Owoce zebrane z drzew opryskiwanych przedstawiamy na zdjęciu (rys. 8), zaś owoce z drzew nieopryskiwanych na zdjęciu (rys. 9). Owoce brano pod uwagę jako przeciętne.

Podobne wyniki osiągnięto w sadzie p. Władysława Włodka

słabo wykształciły owoce, a co ważniejsze — zauważono w ciągu lata, że liście były blade i wcześniej żółkły i opadły z drzew. Drzewa owocowe, zarówno opryskiwane, jak nieopryskiwane, wziętem pod obserwację dalszą, aby przekonać się, jak przetrwały i jak będą kwitły i owocowały w b. r.

Sprawozdanie moje niech zainteresuje wszystkich posiadaczy sadów, niech każdy wiosną zabierze się do tej pracy, a wynik będzie bardzo dobry. Nie przestaję dalej współdziałać z tymi, którzy pragną doświadczenia ściśle prowadzić w bieżącym roku. Chętnie służyć będę wskazówkami i dobrymi radami w biurze i na miejscu.

Doświadczenia z opryskiwaniem drzew prowadzone były

w ostatnim roku w kilku powiatach — a o wynikach w niedługim czasie dowiemy się wszyscy z pism.

Zjazd fitopatologów, który odbył się we Lwowie z wiosną 1933 r. zainicjował tę ważną sprawę, a poszczególne Stacje Ochrony Roślin przy pomocy powiatowych instruktorów przeprowadzały doświadczenia.

Krakowska Stacja Ochrony Roślin będzie mogła się poszczycić swoimi pięknymi wynikami, jakie osiągnęła w całym Województwie.

Inż. ST. TYMOWSKA.

## Wiosenne nawożenie sadu.

Z chwilą, kiedy z wiosną śniegowa okrywa ustępuje, a zmarznięta ziemia taje, drzewa budzą się z zimowego snu. Zaczynają w nich krążyć soki, dopływają do drzemających pączków i powodują ich pęcznienie. Soki te czerpią drzewa z ziemi, jeśli gleba w sadzie jest jałowa, nienawożona, dać może drzewom jedynie skąpe pożywienie, jeśli natomiast jest starannie uprawiona i odpowiednio nawożona, może roślinom zapewnić dostateczną ilość pokarmu, niezbędną do wytworzenia zdrowych bujnych pędów i liści, a przede wszystkim dorodnych pięknych owoców.

Nawozy najlepiej jest stosować wczesną wiosną, by budzącym się drzewom dostarczyć od razu potrzebny im pokarm.

Drzewa owocowe, jak wszystkie rośliny pobierają z gleby dużo różnych składników, największe zaś wymagania mają pod względem azotu i potasu,

## Jak sporządzić ciecz bordoską?

Ciecz bordoską sporządza się w sposób następujący: w 10 litrach wody ciepłej rozpuszczamy 1 kg. siarczanu miedzi (siny kamień) w naczyniu drewnianem, w osobnym naczyniu w 10 litrach wody rozpuszczamy 1 kg. świeżo lasowanego wapna, poczem zlewamy siarczan dobrze już rozpuszczony do mleka wapiennego, dobrze przytem mieszając i dolewamy 80 litrów wody. Tak sporządzona ciecz jest 10 proc. i dobra do użycia. Chcąc otrzymać 2 proc. ciecz bordoską, rozpuszczamy 2 kg. siarczanu miedzi i osobno 2 kg. wapna.

mniejsze pod względem fosforu; na ziemiach kwaśnych potrzebują one dodatku wapna.

Co do ilości, drzewa owocowe pobierają więcej składników pokarmowych niż pszenica, jest to wskazówką, jak ważnym dla prawidłowego rozwoju i wydajności sadu jest odpowiednie nawożenie, zabezpieczające drzewa przed głodowaniem, które tak często jest powodem niepowodzenia w sadownictwie.

Jakieśmy powiedzieli, drzewa owocowe potrzebują przede wszystkim znacznie większych ilości azotu i potasu, a mniejszych fosforu, to też nawożenie temi składnikami bardzo znacznie podnosi plony.

Prof. M. Górski podaje następujące wyniki długoletniego doświadczenia z nawożeniem jabłoni. Plon owoców za lat 7 wynosił z 6 drzew średnio: na glebie nienawożonej 168 q, na glebie nawożonej azotem, potasem i fosforem 302 q. na na-



wożonej fosforem i potasem 175 q, na nawożonej azotem i potasem 255 q.

Nawożenie odpowiednie dostarczające drzewom wszystkich potrzebnych składników nie tylko zwiększa zbiory owoców pod względem ilości, ale także wpływa korzystnie na drobność owoców, ich smak, aromat, a także i dobre przechowanie.

Z poszczególnych składników azot wpływa na bujniejszy wzrost

że wywierają korzystny wpływ na smak owocu i zawartość cukru.

Wymienione składniki pokarmowe możemy dostarczać w postaci nawozów naturalnych lub sztucznych.

Wskazaniem jest nawozić sad co kilka lat obornikiem, a co roku stosować nawozy mineralne.

Szerzej nieco zajmiemy się sposobem stosowania nawozów mineralnych, o nawożeniu obor-



Nawożenie sadu nawozami azotowymi przez p. Jana Nowaka w Wróblowicach pow. Tarnów wiosną 1933 r.

zędów, wytworzenie obfitych, dużych ciemno-zielonych liści, wybitnie zwiększa wydajność owocu, który staje się duży i soczysty.

Potas działa na drzewa uodporniając je przeciw mrozom, owocom zaś nadaje ładny kolor, aromat, owoce z drzew nawożonych potasem, lepiej się przechowują.

Fosfor i wapno wpływają na przyspieszenie dojrzewania, tak-

nikiem wspomniemy tylko, że obornik należy stosować w jesieni, rozrzucając go szerokim kołem wokół pnia drzewa, szerzej niż sięgają konary, najmniej obornika należy dawać tuż koło pnia, gdyż tam drzewo nie tworzy korzonków włoskowatych. Rozrzucony obornik przeorujemy lub przekopujemy.

Z pośród licznych nawozów mineralnych, zawierających odpowiednio wymienione wyżej

składniki, powinniśmy wybrać te, które swemi własnościami najlepiej odpowiadają rodzajowi naszej gleby i warunkom jej wilgotności.

Gleby z natury zimne, zakwaszone, w położeniu niskim, zbyt wilgotne, powinny otrzymywać o ile możliwości nawozy, zawierające wapno, a więc azotniak, supertomasynę, sól potasową, a do zasilania drzew po okwitnięciu saletrę wapniową. Sady założone na glebach bezwapiennych kwaśnych, należy co parę lat wapnować, najlepiej późną jesienią.

Na glebach wapiennych, marglowatych, rędzinnych lub suchszych piaszczystych, bardziej odpowiednie będzie nawożenie siarczanem amonu, superfosfatem i solą potasową.

Ilości nawozów, jakie w danym wypadku będą najodpowiedniejsze, zależą w wysokim stopniu od warunków gleby, jej zasobności i stopnia kultury, od miejscowych warunków klimatycznych i od szlachetności i pielęgnacji drzew.

Im ogólne warunki są korzystniejsze, drzewa szlachetniejsze, pielęgnacja staranniejsza, tem wyższe dawki nawozów należy stosować, dadzą one wtedy wspaniałe rezultaty, w warunkach niekorzystnych natomiast, kiedy gleba, lokalne warunki klimatyczne lub pielęgnacja nie odpowiadają wymaganiom drzew, dawki nawozów należy stosować ostrożnie, żeby się nie narażać na to, że efekt nawożenia popsuje braki w innej dziedzinie.

Na podstawie zdania licznych autorów, możemy proponować jako średnie następujące nawożenie:

Na ziemiach gliniastych, glinkowatych, a przedewszystkiem

zimnych i zakwaszonych, stosowanie wczesną wiosną 150-200 kg. azotniaku 15.5 proc. 300 kg. soli potasowej i 150 kg. supertomasyny na hektar sadu, a po okwitnięciu drzew z końcem maja zasilenie dodatkowe obficie okwitłych drzew saletrą wapniową w ilości 1—1½ kg. na średniej wielkości drzewo.

Na ziemiach wapiennych lub suchych piaszczystych, bardziej wskazane będzie stosowanie 100-150 kg. siarczanu amonu, 20-21 proc. 300 kg. soli potasowej i 150 kg. superfosfatu, po okwitnięciu drzew zaś z końcem maja, zasilenie dodatkowe obficie okwitłych drzew saletrą wapniową w ilości 1—1½ kg. na drzewo. Przez nawożenie można do pewnego stopnia wpłynąć na kierunek rozwoju drzewa.

Jeżeli drzewo rośnie słabo, osadza dość owocu, który jest jednak drobny i twardy, jest to wskazówka, że cierpi ono na brak azotu; jeśli natomiast bujnie rosnące drzewo, o dużych ciemno-zielonych liściach zbyt długo nie owocuje, wtedy można przyspieszyć dojrzewanie przez zastosowanie wyższej nieco dawki supertomasyny i soli potasowej, a zmniejszenie dawki azotu.

Co do sposobu stosowania nawozów, to azotniak, supertomasynę i sól potasową miesza się ze sobą w odpowiednich ilościach, rozsiewa równo pod drzewem w sadzie lub szerokim kołem pod oddzielnie stojącymi drzewami i przekopuje się lub przeorywuje. W ten sam sposób postępuje się z siarczanem amonu, superfosfatem i solą potasową, stosowanych na ziemiach zasobnych w wapno.

Saletrę wapniową można albo rozrzucić szeroko wokół drzew, albo też rozpuścić w dużej ilo-



ści wody i wlać w dziury, zrobione kołem na obrębie korony drzewa. Ten drugi sposób jest bardziej wskazany w czasie pochody.

Szkółki drzew wymagają również nawożenia, w tym wypadku należy dać na 100 m<sup>2</sup> 1½ kg. azotniaku, 3 kg. soli potasowej i 2 kg. supertomasyny; zmieszane nawozy należy rozsiać

wczesną wiosną równo na całej powierzchni szkółki i przekopać.

Gdyby dziczki w szkółce, mimo to, lub wskutek zaniedbania nawożenia nie wytworzyły dość miążgi pod korą, należy je zasilic 4-6 tygodni przed oczkowaniem saletrą wapniową, wysiewając 2 kg. tego nawozu na 100 m<sup>2</sup>, czyli 200 kg. na ha.

STANISŁAW AKSAMIT

## Prawda o podwójnem szczepieniu.

Jesienią zeszłego roku, będąc w jednym z pobliskich zakładów szkółkarskich, zapytałem jednego z Panów kierowników, czy stosują podwójne szczepienie i ku mojemu wielkiemu zdziwieniu dowiedziałem się, że podwójne szczepienie jest zupełnie zbyteczne, bo drzewko nigdy nie marznie od pnia, ale od korony. Na takie dictum zamilkłem, tembardziej, że drzewka te miały i inne daleko ważniejsze braki.

Uznaję za zbyteczne dowodzić, jak ważną rolę w całokształcie produkcji ogrodniczej odgrywa dobre drzewko — jest to materiał, który przez długi szereg lat ma stanowić o dochodowości naszych sadów — więc niejednokrotnie i gospodarstw i ma być niejako wykładnikiem kultury naszego kraju.

Ale koniecznym warunkiem, aby to drzewko spełniało należycie swoją rolę, jest wyposażenie niejako tego drzewka na długą drogę życia jaknajlepiej. Jednym z atutów w walce z przeciwnościami jest podwójne szczepienie, a od kilku lat włączane do racjonalnego szkółkarstwa. Metoda ta stosowaną bywa w szkółkach dla odmian słabo, lub krzyworosnących, a po

zimie 1928/29 i dla odmian mało odpornych na mrozy. Poza to stosuje się ją przy odmianach podlegających grzybkom, rakowi i w celu nadania nowej odmiany. Zrazy te szczepimy na gałęziach innych odmian i już w najbliższą jesień mamy do rozporządzenia tyle drzewek nowej odmiany, ileśmy chcieli. Również w ten sposób można się pozbyć odmian, na które niema popytu i w ten sposób można ułatwić sobie prowadzenie szkółki.

Wreszcie przy produkcji gruszkowych stosuje się też podwójne szczepienie. Na podkładkę używa się pigwę, są jednakże odmiany, jak np. Kongresówka, które bezpośrednio na pigwie źle się przyjmują, wówczas dajemy taką odmianę, którą łatwo się zrasta z pigwą, np. Plebanka, a dopiero na tej oczkujemy Kongresówkę.

Rozpatrzmy teraz wady podwójnego szczepienia. Jest ich dwie: a) podwójne szczepienie podnosi koszt produkcji i b) drzewka podwójnie szczepione łatwiej się łamią w miejscu szczepienia przy pakowaniu ich do wysyłki.

Łatwo jest jednak te pozorne minusy, zwalczyć choćby samem

przeciwstawieniem faktu, że dzięki podwójnemu szczepieniu, możemy w okolicach o chłodniejszym klimacie, sadzić drzewka w lepszych odmianach, jak np. w strefie I, R. Baumana i R. Kokska. Zwiększony koszt produkcji takich drzewek o 10 proc. czy nawet więcej, da się łatwo pokryć wartością tych drzewek, gdyż są one prawie zawsze zaliczane do I wyboru, tj. jako proste, silne i odporne na mrozy, dzięki pieńkowi.

Zauważono bowiem już dawno (A. Nowicki „Ogrodnik Polski“ z r. 1895), że przy marznieniu drzew owocowych pada zwykle ofiarą najpierw pieńek, a dopiero zanim idzie korona.

To samo zresztą potwierdza p. Red. Gładysz, który w artykule „Gwiazdkowy podarek“ Nr. 12 „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ z 1933 roku, tak o tem pisze „W czasie zimy z 1928/9 r. jak zdołałem zaobserwować, drzewa owocowe w powiatach przemyskim, sanockim, krośnieńskim i t. d. po największej części miały uszkodzone pnie, a w małej ilości grubsze gałęzie“.

Da się to wytłumaczyć tem, że działanie promieni słonecznych jest większe na pieńek i pochyle gałązki, zaś słabsze na drobne gałązki.

Samo szczepienie przeprowadza się na wysokości korony — na pniach innych szlachetnych odmian, powstałych przez oczkowanie dziczeków. W ten sposób drzewko jest dwa razy szczepione u dołu i w koronie i stąd nazwa „podwójne szczepienie“.

Teraz powstaje pytanie, jakiej odmiany użyć na przewodnią, to znaczy na pieńek, aby ona odpowiadziała trzem warunkom:

1) była odporna na przemarznienie, 2) prosta i szybko rosła i 3) mało cierpiała od szkodników i chorób, jak zgorzel lub rak.

Komisja Pomologiczna przy Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych na posiedzeniu w maju 1932 r. na przewodnie zaleciła:

Dla jabłoni: Oliwkę Kronselską — tworzącą pnie proste i wytrzymałe, nawet na 40°C mrozu, jak w zimie 1928/9.

Również dobra jest „flintyńska“, którą na Ogólnopolskim Zjeździe Ogrodniczym w Toruniu w czerwcu roku zeszłego polecił p. prof. Dr P. Hoser. Używają też R. Kulona i Boskoopskich, ale te nie dają pieńków wytrzymałych na mrozy.

Dla grusz: Saharnaja (odmiana rosyjska) oddawna na ten cel używana w Rosji i w b. zaborze rosyjskim. Owoce daje mało wartościowe, jednak b. silnie rośnie bo do wysokości korony dorasta czasami już w pierwszym roku. Pieńek daje prosty i zupełnie wytrzymały na mrozy.

Bera Sobieskiego — również bywa używaną.

Dla śliw: węgierkę Fürstę, która silnie i prosto rośnie. Dobra też jest Lowanka (Belle de Louvain) i Renklada Althana i Ulena.

Sprawa podwójnego szczepienia jest więc w Polsce zupełnie jasna, a obenie należałoby tylko sobie życzyć, aby dla dobra polskiego sadownictwa zainteresowały się nią więcej zakłady szkółkarskie — te kuznie materjału do zakładania sadów, bo sady w przyszłości mają stać się jedyneym źródłem dochodu rolnika, a przez to uzdrowić materialne stosunki wsi.

Nic też dziwnego, że np. Ame-



rykanie doceniają należycie tę sprawę, idą w kierunku podwójnego szczepienia daleko dalej, zalecając szczepienie poszczególnych gałązek korony. Każde drzewko jest więc 5—6 razy szczepione.

Czy mają rację — nie wiadomo. My pragniemy tylko, aby PP. szkółkarze, mający swych odbiorców w całej Polsce, większą niż dotąd na to zwrócili uwagę, nie zastaniając się powiedzeniem „że to zbyt cenne“.

## DZIAŁ PSZCZELARSKI

PIOTR WERNER, Radziechów.

### Rasy pszczół.

Pszczoła tyle jest warta, ile warta jest jej praca. Pszczoła (Apis) należy do królestwa zwierząt, klasy owadów, gromady błonkoskrzydłych, gatunku żądliwych, rodziny pszczolej, działu miodonośnych.

Pszczoły żyją tylko gromadnie, co nazywamy rojem i dzielą się na rasy, z których najważniejsze są dwie grupy. Do pierwszej grupy zalicza się pszczoła indyjska — Apis dorsata. Jest to jedna z najpiękniejszych i największych nam znanych ras pszczół, zamieszkuje w lasach Indyi i na wyspach Jawy. Pszczoła indyjska buduje gniazdo tylko z jednego plastra, przytwierdzając go do gałęzi drzewa, wielkości powierzchni dużego stołu. Robotnica tej rasy jest tej wielkości, co matka naszej pszczoły, zaś z ubarwienia podobna do rasy cypryjskiej, o czarnych skrzydełkach. Są to pszczoły wędrownie, gdy matka zaczerwi taki duży plaster opuszczają swe mieszkanie i zakładają nowe gniazdo na innym miejscu, dlatego nie nadają się do hodowli.

Do drugiej grupy zaliczają się następujące rasy:

1) Pszczoła z Azji południowej, bardzo podobna do środkowo-europejskiej (Apis indica. Fabr.).

2) Mała pszczoła indyjska o polowę mniejsza od naszej (Apis florea Fabr.) hodowana w Indjach.

3) Pszczoła miodonośna (Apis mellifera Linn.) i tylko ta przedstawia wartość dla hodowcy, należy więc zająć się nią bliżej. Pszczoły miodonośne dzielą się na kilka odmian, czyli ras i zależnie od różnych warunków klimatycznych różnią się między sobą ubarwieniem, wielkością, temperamentem i właściwościami.

1. Pszczoła czarna środkowo-europejska, t. zw. borówka, żyła kiedyś przeważnie dziko w lasach (barciach) na Polesiu i Litwie.

2. Pszczoła zwyczajna środkowo-europejska, jest ogólnie hodowaną w naszych pasiekach, należy tu również pszczoła Luneburska w Niemczech, która przystosowała się do późnego pożytku z wrzosowisk.

3. Pszczoła kraińska, pracowita łagodna, ubarwienia jasnoszarego, odporna na zimno, ale wielce skłonna do rójki.

4. Pszczoła włoska ma bardzo piękne ubarwienie, pierścienie odwłoka, mają pomarańczowe paski, ostatni pierścień jest czarny. Włoszki są jedne z najłagodniejszych i najpracowitszych pszczół. Dłużej pracują od na-

szych i węż mają również silniejszy, dlatego zbierają więcej miodu, często wyrwywają się w pole w niepogodę. Do naszego klimatu przyzwyczajają się szybko. Pszczoły włoskie odporne są na różne choroby (zgnilec, nosema) i dobrze się bronią przed motylicą. Mnożą się intensywnie wcześniej na wiosnę, bronią się dobrze przed rabunkiem, utrzymują idealną czystość w ulu i trzymają się ramki. Nie czerwią w późną jesień, specjalnie nadają się do produkcji miodu selekcyjnego. Jest to b. produktywna pszczoła. Ameryka jest jej drugą ojczyzną, doskonale się tam zaklimatyzowała i bardzo sobie ją tam chwala.

5. **Pszczoła kaukaska** (Abhaska) jest pszczołą szarą, bardzo łagodną i pracowitą, podobnie jak włoska, nie trzyma się ramki, łązi po rękach i ubraniu. Matki bardzo płodne, czerwiec zaczynają wcześniej na wiosnę, nie mają wielkich skłonności do rójki, klimat nasz wytrzymują doskonale. Jęczyczek (trąbkę) ma dłuższy od naszej i co najważniejsze, może zbierać nektar z czerwonej koniczyny. Długość jej jęczyczka wynosi 6·5—6·99 mm (zaś kwiat koniczyny 8—9·5 mm). Ję-

zyczek naszej pszczoły długi jest 6·10—6·20 mm, zaś jęczyczek pszczoły włoskiej 6—6·50 mm. Z tego widzimy, że właściwie żadna rasa pszczół dostatecznie nie wykorzystuje nektaru czerwonej koniczyny. Kaukaska pszczoła ma silnie rozwinięty węż i dlatego prędzej zawsze znajdzie źródło pożytku i wobec tego zawsze u niej więcej miodu, jak u innych ras. Wosk kaukaskich pszczół jest jasny, znosi wielkie ilości kitu, zaklejając nie tylko cały ul, ale i ramki, tak, że je trudno rozerwać.

6. **Żółta kaukaska, pszczoła**, nie tylko że nie nadaje się do naszego klimatu, ale oprócz tego jest bardzo rojną (zakłada do 100 mateczników) i skłonna do rabunku.

7. **Pszczoła cypryjska, z ubarwienia** bardzo podobna do włoskiej, są to pszczoły pracowite i skrzętne, ale bardzo złośliwe. Podobną do cypryjski jest pszczoła egipska, lecz nieco mniejsza.

Prócz wyżej opisanych ras mamy jeszcze różne mieszańce (bastardy), powstałe przez skrzyżowanie się jednak różnych ras. są dla nas bez znaczenia.

PIOTR WERNER, Radziechów,

## Wyrób sztucznej węzy na prasie żelazno-betonowej.

Wynalezienie i wprowadzenie sztucznej węzy do pasiek przyczyniło się do nadzwyczajnego postępu w pszczelnictwie, zaś od czasu, gdy zaczęto wyrabiać praski cementowe do wyrobu sztucznej węzy, może sobie każdy pszczelarz taką praskę kupić i własny wosk na niej przerabiać, a przerabiając sąsiadom wosk

na wężę, mamy niezły uboczny zarobek i nie jesteśmy od nikogo zależni. Praski metalowe kosztują 160 Zł, zaś walce do wyrobu węzy 300 Zł. Na taki wydatek nie każdego stać, zaś na wydatek 20—30 Zł może sobie każdy pasiecznik pozwolić, bo tyle mniej więcej praska cementowa kosztuje. Dzięki takiej pra-



sce ma się węzę z czystego własnego wosku, mocną, niewyciągającą się i zawsze świeżą, którą pszczoły dlatego najchętniej przyjmują i wykańczają, dlatego praska taka szybko się amortyzuje i służy długie lata. Węza zrobiona z zafałszowanego wosku wyciąga się i obrywa i taką pszczoły niechętnie albo wcale nie przyjmują. Węza sztuczna jest najlepszą z białego i bladżółtego wosku. Dobrze pociągnięte plastry pszczele (nie b. stare), to prawdziwy skarb pszczelarza. Kto chce rozmnażać pasiekę, obejść się bez niej nie może. Węza grubsza okazała się lepszą od cieńszej, cienką używamy tylko do produkcji miodu rameczkowego (selekcyjnego).

Aby zaspokoić naturalny popęd pszczół do budowania woszczyny, należy im dać zawsze sposobność robienia woszczy-

ny, w tym celu wstawiamy przynajmniej jedną ostatnią ramkę ze sztuczną węzą.

Przed użyciem praski należy ją zamoczyć w ciepłej wodzie. Gdy mamy już przygotowany roztopiony czysty wosk, zwilżamy (nacieramy) szczoteczką zamoczoną w słodkiej miodowej wodzie ze spirytusem grawiurę praski. Następnie rozlewamy szybko roztopiony wosk na dolną płytę i równocześnie zamykamy lewą ręką praskę. Otwierając, powoli patrzymy, czy dobrze odstaje węza od praski. Po kilku próbach dochodzimy do wprawy i z 1 kg. wosku możemy wyrobić 16—18 plastrów węzy. Po każdym użyciu nacieramy praskę płynem, inaczej przylepiłby się wosk do praski. Płyn do nacierania praski robi się z 1 części miodu, 1 części wody i 2 części spirytusu.

PIOTR RAFA. Łużna pow. Gorlice.

## Pasieka i sad.

W fachowym piśmie pszczelniczym p. t. „Pszczelarz Polski“ w numerze styczniowym br. czytałem odpowiedź Ministra Skarbu do Ministra Rolnictwa, w sprawie większego przydziału nieopodatkowanego cukru dla pszczół. Między innymi czytamy, że 2 kg. na pień, tylko w niektórych okolicach nie wystarczy, ponadto, że skarb Państwa nie może ponosić takich ogromnych strat, bo z cukru czerpią poważne dochody, a miód nie jest opodatkowany, a który zastępuje niejednokrotnie cukier i przynosi skarbowi stratę. Słuszne są wywody, ale dla pszczół to klęska. Większe spożycie cukru sprawia większe zatrudnienie robotników

w cukrowniach, zwiększa plantacje buraków, co daje zajęcie szeregom bezrobotnym — i choć Państwo niema korzyści podatkowych, to będzie miało mniej-szy kłopot z bezrobotnymi.

Sad i pasieka to jak jedna rodzina, nie mogą żyć pszczoły bez nektaru i kwiatów, ale i nie mogą kwiaty wydać owoców bez zapylenia pszczół i innych owadów. I to teraz, kiedy propaganda zakładania sadów trafiła na szeroki grunt miłośników sadownictwa, zwłaszcza u nas na Podkarpaciu, która w niedługiej przyszłości ma zaspokoić lukę braku owoców, jakie sprowadzamy za ciężkie pieniądze rokrocznie z zagranicy. W miarę

powiększenia się sadów musimy powiększać pasieki, a że na Podkarpaciu się pszczoły nie oplacają (co udowodnię później) i że pszczoły hodują tylko prawdziwi miłośnicy pszczół, więc trzeba tych miłośników pobudzać i zachęcać a nie zrażać. Bo trzeba nam wiedzieć, że nie przylecą pszczoły z innych miodynych okolic z Podola czy Wołynia na Podkarpacie zapylać nam sady. Nie możemy też naszych sadów i sadków zdać na los dzikich owadów, które nie

zawsze są zdolne załatwić swą czynność choć w jednym procencie.

Dlatego też ze słusznych powodów winno być otoczone opieką pszczelnictwo na Podkarpaciu, tak przez czynniki rządowe jak i inne, a też i starszych fachowców pszczelarskich, ażeby swoją radą doświadczoną służyli młodym pszczelarzom, rozbudzali w nich zamiłowanie do hodowli pszczół, z których pożytek idzie w dwóch kierunkach.

PIOTR WERNER.

## Kalendarzyk robót w pasiece na miesiąc marzec.

Jeżeli chcesz miód brać, to nie czekaj  
[na spadz,  
Silne roje miej, miodne zioła sięj  
[i drzewka miodne sadz.

**W stebniku** uważać, aby myszy nie gospodarowały w ulach, nastawiać łapki, zadawać trutkę. Pszczoły przetrzymać w stebniku o ile możności jak najdłużej, chyba jak zaczną już bardzo huczeć i żadne zabiegi — aby je uspokoić -- nie pomagają (zimna woda, wentylacja), to wtedy należy je wynieść na stare miejsce i puścić do odlotu po wystawieniu wszystkich uli. Pasiecznik obowiązkowo powinien być przy wiosennym oblocie pszczół, dokładnie wszystko obserwować i notować, jest to bardzo ważny moment i niejednokrotnie decyduje o dalszym rozwoju pasieki. Na toczeniu, pnie ochraniać od wiatrów (oczka) i szkodników, zaopatrzyć daszki, aby nie zaciekały. Jak pszczoły zaczną już latać, skorzystać

z pierwszego pięknego dnia (14°C) i przeglądnąć wszystkie pnie, aby poznać ich stan i dno oczyścić. W szczególności w tym roku bardzo wielką uwagę zwrócić należy na stan zapasów i głodne podkarmić odrazu większą ilością syty (nie zwlekać).

Najlepszą podkarmiaczką jest sam plaster suszu, który napętnia się syropem i poddaje pszczołom. Ule, w których pszczoły spadły, należy z pasieki usunąć. Pszczoły trzymać bardzo ciepło, oczka pozwężać odpowiednio do syty pnia. Postarać się o poidelko, aby pszczoły nie latały za daleko za wodą, z którego korzystać będą przez całe lato. Mąkę należy poddawać na starych plastrach w zacisznym miejscu aż do pojawienia się pyłku w przyrodzie. Perha ma pierwszeństwo w podniecaniu matki do czerwienia, ale i miód nie jest w tym wypadku bez znaczenia. Stare plastry przetapiać na wosk. Zamawiać nasiona roślin pastew-

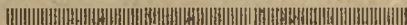


nych i drzew miododajnych, takowe siać i sadzić. W marcu kwitną: wierzba (iwa) witwa leszczyna i niektóre wiosenne kwiaty. Z końcem marca siać kolender.

Zaperzone pszczoły przesadzić do czystego ula na świeże ramki. Melisę i bazylię nie zaszkodzi mieć w każdej pasiece.

Przy łączeniu rojów wyrównujemy zapach pszczół ich zapachem, ręce lub twarz natarte melisą lub bazylią pszczoły mniej żądają. Melissa używana zamiast herbaty wywiera dobre skutki. Znawcy twierdzą, że herbata chińska fałszowana jest melisą w 60-ciu procentach.

## DZIAŁ WARZYWNY



A. GŁADYSZ.

### Jakie odmiany nasion warzyw kupować?

W cennikach naszych krajowych zakładów nasiennych i firm ogrodniczych spotykamy wykazy najrozmaitszych odmian n. p. kapust, ogórków, marchwi i t. p., tak, że trudno jest niekiedy zamawiającemu zorientować się,

W artykule chociaż niedługim polecę odmiany warzyw, te, które są godne polecenia i jaknajwiększego rozpowszechnienia.

**Odmiany kapusty:** Z najwcześniejszych polecam „Cud Czerwcowy” i „Czerwcówkę”. Z zimo-



Kapusta włoska „Ulmska najwcześniejsza“.

którą właśnie odmianę kapusty, czy ogórków sprowadzić. Wszystkie odmiany pokrótce są opisane, a zawsze dodatnio i korzystnie, chociaż w praktyce tak nie jest. I nic dziwnego, ludność zraża się do firm — a skutki są widoczne.

wych „Brunszwicką olbrzymią“.

**Odmiany kalafjorów:** Z najwcześniejszych „Helios”, z późniejszych Frankfurckie olbrzymie.

**Odmiany kalarepy:** Odmiany wczesne: „Wiedeńska biała i niebieska”. Z późnych „Goliat biały i niebieski“.

**Kapusta czerwona.** Z wczesnych polecam „Haco“, z późnych „Kamienną Głowę“.

**Kapusta włoska.** Z wczesnych odmian doskonałą okazała się „Ulmska niska“, z późniejszych „Erfurcka wielka“ żółtozielona.

**Jarmuż.** Z najlepszych odmian okazał się „Jarmuż“ zielony, fryzowany.

**Marchew jadalna.** Z pośród wielu odmian godną polecenia jest „Marchew Nantejska“, gruntowa, a „Karota holenderska“ jako inspektowa.

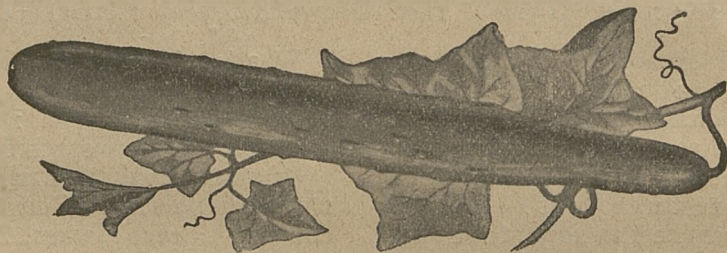
lowę targu“ i „Królowę majowych“, z odmian gruntowych „Kryształową głowę“, z zimowych „Żelazną głowę“.

**Pory.** Za najlepszą uchodzi odmiana „Karentańska“.

**Cebula.** Jedna z najlepszych odmian jest „Żytawska olbrzymia“.

**Pomidory.** Z pośród kilkunastu odmian za najlepszą uchodzi „Iukullus“ i „Tuckswood“.

**Melony.** Dobre odmiany siatkowe polecam następujące: „Ananasowe“, „Berlińskie“ i „Rzu-



Ogórek inspektowy „Chłuba Lublina“.

**Pietruszka korzeniowa.** Odmian pietruszki mamy bardzo wiele. Najlepsza odmiana to „Bardowicka“, długa, późno zimowa.

**Buraki ćwikłowe.** Za najlepszą odmianę uchodzi „Królowa Czarnych“.

**Buraki pastewne.** Na ziemię słabsze poleca się odmianę buraków „Ekendorfskie żółte“, na ziemię lepsze „Półcukrowe białe“, owalne, z zieloną główką.

**Rzodkiewka miesięczna.** Z pośród ważnych odmian godna polecenia jest odmiana „Non plus ultra“ i „Okragła“, różowoczerwona z białym końcem. Z rzodkiewek letnich dobra jest „Majowa Drezdeńska“.

**Salata głowiasta.** Z wczesnych inspektowych polecam „Kró-

chowiankę“, z melonów ogórkowych „Melon ogórkowy“.

**Ogórki.** Do uprawy inspektowej polecam „Chlubę Lublina“, z gruntowych „Przybyszewskie“ i „Rosyjskie“.

**Szparagi.** Z nielicznych odmian polecam „Brunszwicką“.

**Fasola.** Z wczesnych odmian karłowych godna polecenia „Cud Francji“ i „Konserwa“, z odmian strączkowych karłowych „Perłówka“ i „Złoty deszcz“, z odmian tyczkowych „Jasiek“ i „Polonja“.

**Groszek cukrowy.** Za najlepszy groszek uważam „De Grace“ i „Henryk“. Z odmian groszków łuskowych poleca się „Majowy“, z groszków o ziarnach marszczonych godna polecenia jest odmiana „Telefon“.



## DZIAŁ KWIACIARSKI

J. JANIK, absolwent P. S. O. w Tarnowie.

### Uwagi o hodowli roślin w mieszkaniu.

(Ciąg dalszy).

Wiemy z pierwszego numeru „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“, jak ważnym jest dla roślin powietrze. Wiemy także, że powietrze powinno być czyste i świeże. Należy więc przewietrzać często mieszkanie, w którym rośliny hodujemy, a szczególnie gdy oświetlone bywa gazem, który nie tylko dla ludzi, ale i dla roślin jest bardzo szkodliwy. Rośliny pokojowe oprócz największego swego nieprzyjaciela — kurzu, od którego wszelkimi sposobami bronić ich trzeba, nie tylko osłaniać, ale obcierać liście miękką ściereczką lub łapką zajęczą, następnie obmywać i spryskiwać co jakiś czas, to ostatnie musi być dokonane wodą wystałą i cieplejszą o parę stopni od temperatury w pokoju. Można to wykonać zapomocą specjalnych rozpylaczy podobnych, jakich używają fryzjerzy, lub też zwykłym kropidłem przy zastosowaniu odpowiedniej ochrony mebli.

Dobrze jest także wynosić rośliny w lecie, ale na lekki, ciepły deszcz, bo zimny, ulewny lub wicher nie tylko może połamać rośliny, ale wogóle może im zaszkodzić.

W mieszkaniu, gdzie jest sucho i bardzo ciepło, lub też gdzie jest dużo światła, a szczególnie oświetlenie dużymi lampami, mocno ogrzewającymi powietrze, rośliny, kwiat, nawet w czasie spoczynku, t. j. w zimie wymagają większego podlewania i odświeżania powietrza.

Rośliny pokojowe bardzo są wrażliwe na większe zmiany temperatury, dlatego też, zwłaszcza w zimie, gdy się pali w piecach, to zwykle równocześnie otwieramy okna, zagraża tym roślinom nagłe obniżenie temperatury, należy więc rośliny odsunąć od okna, aby uchronić je przed bezpośrednim powiewem mroźnego powietrza.

Bardzo ważną czynnością jest też podlewanie — dostosowane do potrzeby roślin pory roku i prawidłowo wykonane. Woda do podlewania musi być wystała na słońcu, lub jak w zimie w ciepłym pokoju przez dłuższy czas; najlepsza jednak jest deszczówka. Niemal wszystkie rośliny pokojowe od października do końca stycznia mało podlewamy, niektóre jak kaktusy itp. mają w sobie dużo wody i zabezpieczone są od parowania, tak, że wystarczy podlać je raz na dwa lub trzy tygodnie. Podlewać najlepiej rano, zwłaszcza w zimie, latem zaś powinniśmy podlewać koło wieczora. Jeżeli roślina potrzebuje wody to podlać naraz dostatecznie, nie zaś mało a często. Należy też nadmienić, że w mieszkaniach naszych więcej roślin spotyka się zniszczonych od nadmiernego podlewania, aniżeli od zasuszenia, ale nie można też uważać podlewania za potrzebne tylko wtedy, gdy roślinie liście więdną, bo tym sposobem rośliny w liściach twardych, grubych — nigdyby się podlania nie doczekały.

Ażeby przekonać się, czy roślina potrzebuje wody, należy zbadać palcem ziemię i jeżeli na dwa do trzech cm. ziemia jest sucha, dopiero podlać, także pukając w wazonik dojsć można stopnia wilgoci, bo jeżeli wydaje ton głośny, to znak, że ziemia jest sucha, gdy zaś wyda ton głuchy, świadczy o tem, że ziemia jest jeszcze pełna wilgoci.

Zalane rośliny poznajemy po niemiłym zapachu ziemi, po zwiednięciu liści i zmiękczeniu łodygi. Roślinę zalaną należy wybić z donicy, zbadać stan zepsutych korzeni, otrząsnąć ziemię całkowicie lub częściowo, albo wypłukać korzenie pod silniejszym prądem letniej wody. Korzenie przeciąć ostrym nożem, aż do zdrowych części i przesadzić do mniejszej donicy, w lekką piaszczystą ziemię z dodatkiem węgla drzewnego.

Chore rośliny po przesadze-

niu, ustawiamy w cieplarni, albo przynajmniej w dobrze ogrzaniem mieszkaniu. Podlewamy je bardzo ostrożnie, natomiast częściej skrapiamy.

W pierwszym Nrze „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego” zwróciliśmy też uwagę na ważny czynnik, jakim jest światło dla roślin. Wiemy, że bez światła tracą listki swą zieloność, stają się blade, nikle, roślina choruje i ginie. Jak dalece rośliny światła potrzebują i garną się ku niemu, można zauważyć po roślinach, które zwracają powierzchnię liści ku oknu do światła. Chcąc mieć roślinę, kwiat regularnie rozwiniętą, obracamy ją możliwie co kilka dni, tak, by wszystkie liście były kolejno dobrze oświetlone. Niektóre tylko rośliny, jak woskowiak lub kamelia, lepiej jest zostawić w jednostronnem oświetleniu i nie obracać ich, gdyż łatwo tracą pączki kwiatowe.

## DZIAŁ ROLNY i HODOWLANY

T. GĘBSKI.

### Higjena w oborze.

Przeprowadzono takie doświadczenia. Pewną ilość krów, stale jednakowo karmionych, pozostawiono przez pewien okres czasu w stanie zupełnego zaniedbania — to znaczy, że nie dbano wcale o czystość tych krów ani ich otoczenie. W tym czasie ściśle notowano ilości mleka udojonego od tych krów. Następnie krowy starannie oczyszczono i przez taki sam okres czasu co poprzednio, tak samo je karmiono, wielce natomiast dbając o czystość w oborze i czystość krów; notowano też ilości otrzy-

mywanego mleka i pokazało się, że w okresie czystości, mleczność krów zwiększyła się.

Wynika z powyższego, że nakazy utrzymywania bydła w czystości, mają swoje doniosłe uzasadnienie.

Pominąwszy już ujemny wpływ na mleczność, wieleż to najrozmaitszych chorób, zwłaszcza chorób wymienia, powstaje z przyczyny nieczystości. A już bodaj najgorzej na tem cierpi jakość otrzymywanego mleka.

Wszelkie wady mleka, jak np. ciagliwość, krwistość i różne



inne zabarwienia, są spowodowane obecnością szkodliwych drobnostroj, które to wady dotkliwie odbijają się przy przebiegu nabiału. Kał bydlęcy jest znakomitym podłożem do rozwoju tych bakterij — szczególnie bakterij gnilnych (*bact. coli commune*) zwanych inaczej kałowemi, gdyż w kale bydlęcym występują w ogromnej ilości.

Na wzór duński, obora powinna być świetlista, gdyż światło działa bakterjobjęczo; powinna być zaopatrzona w wentylatory, gdyż dobre powietrze jest ważnym czynnikiem zdrowia. Ściany obory należy dwa razy do roku wybielić wapnem z dodatkiem siarczanu miedzi (siny kamień), który ma właściwości bakterjobjęcze i tępi muchy w oborze. W oborze powinna być posadzka betonowa i nawóz winien być dwa razy dziennie usuwanym. Codzienne czyszczenie krów, częste stry-

żenie ogona i t. zw. „wilczych włosów” na wymieniu nie jest żadną przesadą, a w Danji jest nakazem, gdyż wszystkie tamtejsze obory podlegają stałej kontroli władz sanitarnych. — Zdanie pierwszych porcyj mleka na ściółkę nie przynosi żadnej straty, bo jest ono w tłuszcz bardzo ubogie, ale zato najbardziej zakazone.

Duńczyk we własnym interesie docenia kwestję higienicznego obchodzenia się z mlekiem; bowiem wszystkie mleczarnie duńskie badają mleko pod względem czystości i uwzględniają to przy wypłacie — za mleko brudne potrącają pewne kwoty.

Byłem raz świadkiem na fermie, jak poprostu piekło spotkało dojarza za to, że konwie wróciły z mleczarni z nalepkami świadczącymi, że mleko w tym dniu było brudne.

J. TUMA, pow. lek. weterynarii w Tarnowie.

## Zwalczanie cholery drobiu i pomoru kur.

Choroby drobiu, a w szczególności cholera drobiu i pomór kur narażają niejednokrotnie hodowców na znaczne straty, a głównie wtedy, gdy choroby te zagnieżdżą się w gospodarstwach, w których hoduje się większe ilości, wzgl. gdy rozszerza się na większych przestrzeniach lub w całej gminie.

Powodem szerzenia się tych chorób jest bądź niezajomość sposobów ich tępienia, a temsamem rozszerzanie ich przez hodowców, bądź też tajenie ich rozmyślnie lub z niedbalstwa.

Celem zapobieżenia szerzenia się tych chorób oraz ich tępienia

podaję najważniejsze ich objawy dostrzegalne za życia oraz sposoby ich tępienia.

Cholera drobiu jest chorobą zaraźliwą łatwo się przenoszącą, która nawiedza kury, indyki, kaczkę i gęsi, a kończy się prawie zawsze śmiercią. Zdrowy drób zaraża się najczęściej przez wprowadzony do zagrody chory drób. Choroba ta szerzy się przeważnie za pośrednictwem padłego na nią drobiu oraz wydzielin i wydaliny chorego drobiu oraz odpadków (jaja, kał, krew, wnętrzności, pióra i t. p.). Również zdrowy drób może się zarażać przez to, że dostaje się

na pastwiska, do potoków, których używał poprzednio chory drób. W samym początku ujawnia się choroba wypadkami nagłej śmierci bez wystąpienia poprzednio objawów chorobowych. Chore sztuki drobiu są osłabione, smutne, zataczają się i przewracają, mają nastraszone pierze, zwieszają skrzydła, objawiają brak chęci do jedzenia, a natomiast mają wzmoczone pragnienie, wymiotują niekiedy szarozółte śluzowe masy i cierpią na biegunkę. Oddawany kał jest początkowo papkowaty, barwy biało-żółtej, później zielonawy, wodnisty i cuchnący. Grzebień i płatki podgardlane kur są niebieskawo-czerwono zabarwione. Oddech jest nasilony i rzeżący. Śmierć występuje wśród kurczów lub objawów śpiączki. Czas trwania choroby poza nagłymi wypadkami śmierci wynosi od jednego do trzech dni, może jednak przeciągnąć się do tygodnia lub nawet dłużej.

Pomór kur jest chorobą zaraźliwą, szybko przebiegającą, która nawiedza przeważnie kury a wyjątkowo także gęsi. Choroba ta przebiegiem jest podobna do cholery drobiu, a sztuki nią dotknięte, giną w przeważnej części od wypadków w ciągu dwu do czterech dni. Choroba szerzy się za pośrednictwem wydalin (kału, śluzu nosowego) zwierząt chorych, za pośrednictwem krwi i wnętrzości zwierząt zabitych, jak również za pośrednictwem zwłok zwierząt. Choroba objawia się posmutnieniem, zmniejszeniem chęci do jedzenia, nastraszonym pierzem, sennością i oznakami porażenia. Grzebień i płatki podgardlane u kur są ciemno-czerwono, a nawet czarno-czerwono zabarwione. Z otworów dzioba wydoby-

wa się pod naciskiem szary lub czerwony ciągliwy śluz, który gromadzi się także w gardle. Biegunka, należąca do objawów cholery drobiu, pojawia się przy pomorze kur rzadko.

W razie wybuchu tych chorób należy natychmiast oddzielić sztuki chore od zdrowych; sztuki pozornie zdrowe należy o ile to tylko możliwe podzielić na drobne stada po kilka lub kilkanaście sztuk i każde stado umieścić osobno w zamkniętym mieszkaniu. Sztuki padłe należy unieszkodliwić, usuwać wraz z pierzem przez spalenie. Kał i resztki jedzenia należy dokładnie codziennie zmiatać i palić lub mieszać z wapnem i głęboko zakopywać. Ubikacje, w których pomieszczony był chory drób, należy dokładnie oczyścić, wybielić świeżo gaszonym wapnem, grzędy zaś i zmiotki spalić. Tak samo podwórze, po którym chodził chory drób, należy dokładnie zamieść, a zmiotki albo spalić albo po zmieszaniu z wapnem zakopać. Co do środków leczniczych, to bardzo dobre wyniki otrzymuje się przy stosowaniu szczepień ochronnych, którym poddaje się sztuki zdrowe lub podejrzone. Szczepienia mogą być stosowane na koszt właściciela drobiu.

Powyzsze wskazówki winne być jaknajobszerniej podane do wiadomości rolników, celem zachęcenia mieszkańców do utrzymywania kurników w czystości przez poddawanie ich dość często bielaniu, celem zapobieżeniu wybuchowi tych chorób.

Przytem przypomina się, że w myśl obowiązujących przepisów, o każdym wypadku zachorowania drobiu wśród objawów



cholery lub pomoru należy donosić Starostwu, przechowując jedną lub dwie sztuki padłe ce-

lem przeprowadzenia sekcji oraz zabronić wyprowadzaniu drobiu z zagrody zapowietrzonej.

## Kontraktowa sprzedaż świń bekonowych w roku 1934.

Opracowany został przez Polski Związek Bekonowy i uzgodniony z Izbami Rolniczymi nowy regulamin na kontraktową dostawę świń bekonowych do fabryk, obowiązujący od 1 stycznia 1934 r.

Regulamin przewiduje, że umowy kontraktowe z bekoniami, mogą zawierać tylko rolnicy, zorganizowani w Kołach hodowców i producentów trzody chlewnej przy kółkach rolniczych, zaś z większej własności tylko właściele majątków, które posiadają hodowle zarejestrowane w Izbie Rolniczej lub właściciele majątków, będących członkami Okręgowych Tow. Rolniczych i mających zapłacone wkładki, obowiązujące na terenie danego O. T. Rolniczego.

Zatem rolnicy zorganizowani w Kołach hodowców i producentów trzody chlewnej, winni w interesie własnym zaznajomić się szczegółowo z odnośnym regulaminem, przystępując do zawierania kontraktowych dostaw trzody bekonowej do bekoniarń w roku bieżącym.

Według regulaminu — kontraktury na dostawę świń bekonowych będą zawierane z bekoniami na podstawie piśmiennej zgłoszeń zbiorowych lub indywidualnych.

1) Zgłoszenia zbiorowe można sporządzić u przewodniczącego Koła hodowców lub w Okręgowym Towarzystwie Rolni-

czem. Zgłoszenie to winno być sporządzone w dwu egzemplarzach i obejmować ogólną ilość trzody, nie mniejszą niż 10 szt. Każdy poszczególny rolnik-hodowca, biorący udział w danym zgłoszeniu zbiorowym, winien je osobiście w odpowiedniej rubryce podpisać, z wyliczeniem ile sztuk i na który miesiąc deklaruje. Poza to zgłoszenie takie podpisać musi wybrany przez hodowców pełnomocnik, najlepiej przewodniczący Koła hodowców i producentów.

Zgłoszenie indywidualne (pojedyncze), to znaczy dla każdego rolnika z osobna — w tym wypadku rolnik musi zadeklarować do końca roku przynajmniej 6 sztuk.

Zgłoszenia indywidualne odpowiadają bardziej dla gospodarstw średnich i większych.

Tak przygotowane zgłoszenie należy przesłać do Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, które zostaje zatwierdzone przez Powiatowy Związek Kół hod. i producentów trzody i przesłane do bekoniarń.

Dostawa świń winna być uzgodniona zaraz przy podpisaniu deklaracji, z okolic położonych bliżej bekoniarń, dostarczone sztuki mogą być bezpośrednio do przetwórnicy, zaś z okolic dalszych, odbiór świń odbywać się będzie na spędach, zorganizowanych przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze.

Dostarczone świny kontraktowe muszą pochodzić z własnego gospodarstwa. Za pochodzące z własnego gospodarstwa uważane będą wówczas, gdy przebywały w gospodarstwie przynajmniej przez 3 miesiące.

Zapłata za dostarczone świny kontraktowe składać się będzie z 2 ch części:

a) Ceny zasadniczej płaconej zaraz przy odstawie według wagi żywej i b) dodatkowej w formie premji za jakość dostarczonych świń.

Premje zależnie od klasy, jaką wykaże bekoniak po uboju i wycenie wynoszą: za klasę I — 8 Zł, za klasę II — 6 Zł, za klasę III — 3 Zł.

Przy odstawach sztuk kontraktowych, czy to wprost do bekoniarni, czy też na spédach, bekonarnia obecnie nie potrąca żadnej ilości kilogramów na t. zw. okarmienie. Strąca natomiast kaucję w wysokości 3 Zł od sztuki, która ma być rolnikowi zwrócona po zabicciu sztuki, jeżeli ona nie wykaże większej straty ubojowej jak 24 proc.

Z powyższego wynika, że jeżeli rolnik odda na wagę świni nieokarmione i niezwyrodniałe, to może mieć całkowitą pewność, że kaucję 3 Zł otrzyma z powrotem przy wypłacie premji albo na miejscu, w bekoniarni albo też na następnym spédzie.

Oprócz dostaw kontraktowych, mogą rolnicy dostarczać do bekoniarni także i bekoniaki niekontraktowe, lecz tylko o wadze od 83 95 kg. Jeżeli dostarczają je rolnicy, zorganizowani w Kołach hodowców i producentów, wówczas otrzymują cenę za 1 kg. wagi żywej taką samą, jak rolnicy kontraktowi, tylko nie otrzymują premij.

Bekoniarnia nie może od nich pobierać kaucji 3 Zł, lecz może potrącać 3 do 5 kg. z wagi na okarmienie.

Pozatem postępowanie z cenami jest identyczne jak przy kontraktach.

Inni rolnicy, nie należący do Kół hodowców i producentów, otrzymują ceny o 5 groszy niższe na 1 kg. wagi żywej od rolników zorganizowanych.

Zagadnienie hodowli i zbytu trzody chlewnej posiada obecnie dla drobnego rolnictwa pierwszorzędne znaczenie, dlatego też rolnik-hodowca winien być przede wszystkim zorganizowany w Kołach hodowców i producentów trzody chlewnej, winien bacznie obserwować wszelkie przejawy, zachodzące w organizacji zbytu trzody i wymaganiach rynku, produkować towar standardowy — bo tylko za taki towar będzie mógł otrzymać premje.

Każda bekoniarnia w Polsce ma przydzielony pewien kontyngent świń do uboju. N. p. kontyngent ten dla bekoniarni w Tarnowie wynosi około 1.700 szt. miesięcznie, z tego kontyngentu bekoniarnia tarnowska może kontraktować od rolników na swoim terenie, obejmującym powiaty: Tarnów, Dąbrowa, Brzesko, Gorlice i Pinczów następujące ilości świń:

|                                  |       |          |   |
|----------------------------------|-------|----------|---|
| w styczniu 1934 r.               | 150/0 | co czyni | 244 szt.                                  |
| w lutym                          | 200/0 | „        | 325 „                                     |
| w marcu                          | 250/0 | „        | 426 „                                     |
| w kwietniu                       | 300/0 | „        | 488 „                                     |
| w maju                           | 400/0 | „        | 650 „                                     |
| od czerwca do 31 grudnia 1934 r. | 500/0 | co czyni | 813 szt. miesięcznie ogólnej cyfry uboju. |

Z powyższego zestawienia wynika, że od czerwca do końca grudnia roku b. 50% ogólnego uboju świń, winni dostarczyć

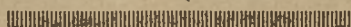


rolnicy na podstawie umów kontraktowych.

Zatem nastawienie hodowli świń bekonowych winno przybierać większe rozmiary w o-

kresie letnim, kiedy żywienie świń kalkuluje się taniej, ceny są lepsze i zbyt zapewniony, jak również wypłata premij może być w tym czasie wyższa.

## DZIAŁ KOBIECY



### Jaki pożytek mieć można ze skorup jaj?

Jaja należy tak rozbijać, by skorupa nie pękała przez środek, ale tylko, by jeden koniec otwartym został. Skorupki takie chowa się, napełnia dobrą inspektową ziemią, ustawia w piasku i zasadza w nich nasiona roślin, których prowadzenie jest trudne (ogórki, pomidory, dynie, melony, kawony). Rośliny pielęgnuje się w pokoju, a gdy ma wiosnę na polu ociepli się porządnie, wysadza się je w grunt wraz z skorupkami, po poprzednim lekkim zgnieceniu ich w ręce.

W ten sposób przynajmniej postępują włościanie w zachodniej Europie, a u nas podmiejskie gosposie, zajmujące się uprawą warzyw wczesnych.

Dobrze byłoby, aby nasi Czytelnicy „Hasła Ogrodniczo Rolniczego” zainteresowali się tym sposobem otrzymania wcześniejszych warzyw, a o wyniku napisali do „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego”.

### Zdrowa pościel dla dzieci.

Dzieci powinny być od najmłodszej młodości przyzwyczajane do spania bez pierzyn,

zwłaszcza pod ciało nie powinny dostawać pierzyny. Materac z włosienia i koc wełniany są dla dzieci najzdrowsze. Wyjątkiem są dzieci niedokrewne, którym można dać pierzynkę. Wysokie poduszki nie powinny być dawane, najzdrowsze spanie jest wtedy, gdy dziecko leży poziomo. Gdy dziecko przywyknie spać na twardym sienniku dobrze przykryte, bez ciepłych pierzyn, będzie zdrowe i zahartowane, podczas gdy dzieci śpiące w pierzynach są chorowite.

H. G.

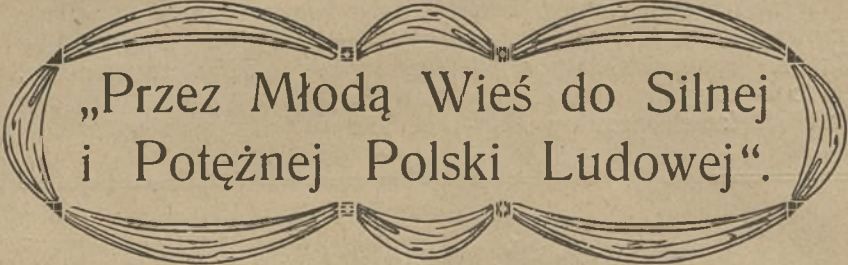
**Białość bieliznie** nada płókanie bielizny w wodzie, zawierającej: (2 części mocnego spirytusu, 1 część czystego bardzo jasnego oleju terpentynowego) — 2 łyżki powyższej mieszaniny na 50 l. wody. Mieszaniny narobić więcej, zakorkować i schować.

**Rdzę** z bielizny wywabia się gotującym sokiem cytrynowym.

**Rdzę** z żelaznych lub stalowych przedmiotów usunąć można przesianym popiołem, mieszanym z terpentyną. Zamiast popiołu można użyć kredy.

**Plamy na dywanach** czyści się trocinami namoczonymi w benzynie.

Zofja Łabędziówna



„Przez Młoda Wieś do Silnej  
i Potężnej Polski Ludowej“.

## O potrzebie organizowania się.

Organizacja! — zorganizowana wieś, gmina, naród! — to wyrażenia takie nam bliskie, swojskie w dodatku w ostatnich czasach coraz to częściej powtarzane. Ale czy wszyscy zastanawialiśmy się nad ich znaczeniem — czy doszliśmy do ich istoty? — zdaje mi się, iż chyba nie — gdyż w przeciwnym razie nie pozwolilibyśmy się to w takim stopniu prześcignąć zagranicę, Niemcom, czy Duńczykom, gdzie sprawa organizacji i organizowania się społeczeństwa stoi tak bardzo wysoko.

W dzisiejszych czasach jednostka bez uświadomienia, bez znajomości swych praw i obowiązków, jednostka nie przygotowana do życia nie może istnieć i wegetować.

Niepospolite tempo życia, nieodścigniony rozwój techniki, udoskonalen i wynalazków wszelkich postępujący w błyskawicznej szybkości — zmusza wprost człowieka do równego z nim postępu, po pójsicia stale naprzód, do chwytania i stosowania ostatnich zdobyczy. I doprawdy człowiek nie idący stale z tym postępem, nie interesujący się życiem społecznym, stałemi jego przejawami musi zginąć.

Jedyną drogą w tym wypadku — drogą zapewniającą to przygotowanie do życia i utrzy-

mującą z nim stały kontakt to kształcenie się, to nauka, to zbiorowe życie organizacyjne.

Jeżeli teraz chodzi o wybór tej ostatniej dla nas młodych — dla tej „młodej wsi“ — bo tę mam na myśli, to chyba nie znajdziemy odpowiedniejszej organizacji jak Koła Młodzieży Ludowej, które jako, organizacja rolnicza skupiają takąż młodzież — dając jej prócz wykształcenia ściśle fachowego — rolniczego wiadomości ogólne, przygotowujące ją wszechstronnie do życia.

Dotychczasowi członkowie Kół Młodz. Lud. winni nie tylko sami garnąć się do tej organizacji, ale pociągać za sobą całe masy młodzieży błądzącej i chodzącej bez celu. Wszyscy winni chciwem okiem i uchem łowić każde słowo na zebraniach, każdą nową myśl, wiadomość — winni wspólnie kształcić się i przygotowywać do swego zawodu.

Prócz zajęć poważniejszych organizacja daje jeszcze całą moc godziwych rozrywek, przyczyniając się nie tylko do pożytecznego, ale i miłego spędzenia chwili.

Powyższy temat to tak obszerny, że można nań pisać i pisać wnosząc stale nowe myśli. Ja jednak celowo poprzestaję na paru jedynie uwagach w tym



celu, by temat ten znalazł się w programie najbliższej świetlicy każdego Koła Młodzieży — by na niej został należycie przemyślany — przedyskutowany i by sami członkowie dorzucili i uzupełnili te myśli, których tu

niema, a które wprost same nasuwają się.

Wkońcu mam nadzieję, iż o wyniku tych zebrań dyskusyjnych napiszecie koleżanki, czy koledzy do naszego kącika w „Hasło Ogrodniczo-Roln.“. *W. Boruchówna.*

## Szeregi nasze rosną

Koleżanki i Koledzy! — W ostatnich dniach znów powiększyło się tak już poważne grono naszej Zielonej Gromady. Zdobyliśmy 4 nowe nasze placówki, a to w Trzemesnej, Pawężowie, Siemiechowie i Sredzinach koło Skrzyszowa.

Młodzi pracownicy zabierają się z ochotą do pracy w myśl wielkiego naszego hasła „Przez Młodą Wieś do Silnej i Potężnej Polski Ludowej“. Powodzenia w pracy!

## Z kroniki żałobnej.

### † Śp. Dr. Władysław Żyła

W pierwszych dniach lutego opuścił szeregi naszej Zielonej Gromady piewszy dzielny, nieustrudzony pionier ruchu i idei Związku Młodzieży Ludowej Kochany Wiceprezes Małopolskiego Związku Młodz. Ludowej w Krakowie dr. Władysław Żyła.

Nieodżałowanemu i niezastąpionemu naszemu pracownikowi składa młodzież powiatu Tarnowskiego prócz cichej modlitwy przyrzeczenie takiego umiłowania i nieustrudzonego oddania się pracy, jakiej przykładem świecił zawsze zmarły.

### † Śp. KAMIL NIŻAŃSKI

Śp. Kamil Niżański, emerytowany nauczyciel szkół powszechnych, zmarł dnia 7 lutego br. w Łęgu ad Partyń. Pracował w M. T. R. jako instr. pszczelarski. Ostatnie lata swego życia

poświęcił Okręg. Związkowi Mł. Lud. w Tarnowie — pracował szczególnie w Kole w Łękawicy i Łęgu ad Partyń, gdzie położył nieocenione zasługi

Odszedł on jako jeden z cichych, a jednak wielkich pracowników nad wydobyciem wartości kulturalnych polskiej wsi i polskiego chłopca. Wieś ukochał i na wsi spędził ostatnie chwile swego życia. Nie bogaty grobowiec — ale szara, ciężka ziemia Jurkowskiego, parafjalnego cmentarza, która na ten dzień zrzuciła z siebie zimowe okowy, przyjęła Cię do siebie. Żegnała Cię liczna młodzież Łęgowskiego Koła, dla której siebie oddałeś. Odszedłeś od nas, ale z tem przekonaniem, że wszczepił w nas zasadę nieustawiania w ciężkiej pracy dla dobra ludu i dla dobra ukochanej Ojczyzny. Pamięć o Tobie pozostanie na zawsze w sercach naszych. *Koło Młodz. Ludowej w Łęgu ad Partyń*

## DZIAŁ OGÓLNY

## Co mówią o mnie inni ludzie?

Już trzeci rok od chwili, gdy ujrzało dzienne światło — kiedy pierwszym wejrzeniem ogarnęło skromny pokój Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Tarnowie.

I zdziwiłem się niezmiernie, zaczęłam z pewnym niedowierzaniem patrzeć na otoczenie, na moich najbliższych — bo nawet na samego swego p. redaktora.

Zaraz na początku dali mi na imię „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze” — i tylko tak już od tej chwili na mnie wołano.

Po kilku dniach zaczęłam się przyglądać samemu sobie — skromniutka objętość — bo licząca zaledwie 4 strony, jeszcze skromniejsza szata zewnętrzna bo nie jakaś tam piękna, kolorowa, w którą mogły się stroić moje siostry, ale zwyczajna, szara od liter biała kartka papierowa. — I strach mnie ogarnął — już nie z niedowierzaniem, ale z prawdziwym lękiem i trwogą zaczęło się myśleć o sobie, o swym życiu. Pamiętałam, jak to litościwem i błagalnym okiem spoglądałam w oczy i twarz swego ojca p. redaktora, a z bijącym sercem oczekiwało, by nie usłyszeć strasznego wyroku na własne życie — do którego się tak rwało.

I tak z trwogą przeżyło się kilka miesięcy. Przy końcu pierwszego roku zaczęła wstępować nadzieja w me serce — widziało się ciągle kłopoty i trudności, jakie miał ze mną p. redaktor, ale spryt, z jakim się ze wszystkiego wywiązywał, wprawiał mnie w nieopisany podziw i rokował lepszą przyszłość.

...I o dziwo! już nowy rok 1933, a ja to już nie skromniutkie 4-ro stronicowe pismo, ale gazeta, licząca 16 stron, w dodatku ubrana w piękną, złotego koloru szatkę.

Teraz już śmiało opuściło się mury Tarnowa, granice powiatu, wędrując daleko po całej Polsce. Niedługo potem dowiaduję się i stwierdzam, iż coraz więcej osób zaczyna się mną interesować, coraz to innym zaczynam się podobać.

Śmiało więc już krocząc rozpoczęliśmy szczęśliwie trzeci rok swego istnienia. I znów spotkała mnie tu miła niespodzianka — mój p. redaktor domyśliwszy się, że osoba moja lubi się stroić, sprawił mi z nowym rokiem piękną, niebieskawą sukienkę, którą już drugi raz zmienił, rozszerzył znacznie moją objętość, a podobno i inne jeszcze przyjemności czekają mnie.

Siostry moje, których już mam bardzo, bardzo wiele, w wędrownie swojej rozchodzą się po całej Polsce — a nawet już zagranicę, gdzie niejedno widzą, słyszą, spotykając się wszędzie z uznaniem, pochwałą, prawdziwą serdecznością i zrozumieniem.

Kilka z nas jednak, godząc się z twarzą woła p. redaktora, musi pozostawać stale na półkach szafki.

Bezsprzecznie, iż wołałyśmy i my pójść hen pod strzechy i służyć naszym kochanym przyjacielom — ale trudno — rozkaz jest świętym.

Spoczywając tak na półkach szafki, widzimy stale naszego



redaktora, jego starania i pracę koło nas — dzielimy się z nim każdą radością z powodu naszego rozwoju i rozpowszechnienia się. Słyszymy stale napływające uznania, pochwały pod naszym adresem — a piszą je tak ludzie prości, ciężkiej pracy, jak fachowcy, oraz wielcy i zasłużeni uczeni.

Z rozrzewnieniem słuchałyśmy kiedyś, jak pisze jeden z prenumeratorów J. Aksamit z Szywałdu: „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze stało się moim szczerym przyjacielem, doradcą i naprawdę doczekać się nie mogę, kiedy przyjdzie nowy numer. Gdyby tak mogło wychodzić dwa razy w miesiącu”. — A Henryk Nowy z Boguchwały tak się wywnętrza: „Uważam „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“ jako bardzo pożyteczną i cenną lekturę dla rolników”. Związek Ogr. Pszcz. przy O. T. R. w Żywcu zauważa: „Bardzo dobre i potrzebne w naszym zacofanym pod względem sadownictwa powiecie piśmko”. Dyr. Składnicy Kótek Rolniczych w Rzeszowie Antoni Nycz w docenieniu wysiłku Redakcji, ofiarowuje bezinteresowną współpracę i propagowanie „pożytecznego pisma”. Marek Gniazdowski z Warszawy donosi: „Z wielkim zadowoleniem i zainteresowaniem przeglądam dokładnie bardzo odpowiadające mi formatem i treścią popularną „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“. Pismo to uważam za takie,

a przynajmniej najbliższe w Polsce takiemu, jakie pragnęłam widzieć u każdego gospodarza wiejskiego, w każdym Kole gospodyń wiejskich, a nawet pań ziemianek. Praktyczny jego kierunek, bardzo wartościowe wskazówki aktualne na każdy miesiąc, czynią z tego pisma niezbędny poradnik ogrodnicy dla wsi polskiej. Fachowe wartości pisma i bardzo przystępna prenumerata powinny zapewnić „Hasło“ jak największe rozpowszechnienie.

A doprawdy nie umiemy wyrazić swych uczuć, kiedy słyszałyśmy pismo takiej powagi naukowej, jak Dra Tomkiewicza, prof. Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, który pisze: „Jest to pismo, warte poparcia — powinno być najpoczytniejszym piśmem ogrodn. pszcz. w Polsce“.

I niedość tego, niemal każdy dzień przynosi nam tego rodzaju miłe niespodzianki — które są widomym sprawdzianem owoców podjętej pracy — które zachęcają naszego p. redaktora do dalszego udoskonalenia pisma — a nam samym gazetkom dają to, co najpiękniejsze i najcenniejsze bo głębokie zadowolenie, iż swoim skromnym wyglądem, pod skromnym imieniem niesiemy rady, wskazówki, pomoc potrzebującym, stajemy się ich przyjaciółmi i towarzyszami.

*„Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“  
(jedno z licznej rodziny)*

PIOTR WERNER, Radziechów.

## Z Okręgowego Tow. Roln. w Radziechowie.

Dnia 15 stycznia b. r. odbyło się zebranie pszczelarzy, zorganizowanych w Okręgowym Towarzystwie Rolniczym w Radzie-

chowie. Zebranie zagał i przewodniczył Piotr Werner, następnie instruktor rolny p. Medyński omówił sprawę wiosennego

podkarmienia cukrem pszczół, poczem przedstawił szczegółowy program prac Wydziału Powiat. i Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w związku z akcją obsadzenia wszystkich dróg, placów i nieużytków gminnych w całym powiecie radziechowskim.

Zamiarem organizatora jest zmienić pod tym względem wygląd całego powiatu. Poszczególne gminy i szkółki leśne zakładac będą plantacje (szkółki) akacji we

Zaś na drugi rok przystępuje Wydział Powiatowy do zakładania własnych szkółek akacji, które zostaną obsadzone wszystkie drogi i place (należy nadmienić, że akacja dostarcza pierwszorzędny materiał na wyrób różnych sprzętów gospodarskich, wóz akacyjny jest wieczny).

Droga obsadzona akacjami (drzewo dekoracyjne) w lecie mile jest ocieniana i w czasie kwitnienia daje najwięcej pożytku pszczołom, a podczas zimowych zawieji śnieżnych nikt na takiej drodze zbłądzić nie

może. Wreszcie żywopłot akacyjny nie jest rozsądnikiem różnych chorób i szkodników — stąd zasługuje na uwzględnienie.

Akcję zadrzewienia całego powiatu radziechowskiego przyjęli pszczelarze z wielkiem zadowoleniem i uznaniem, przyrzekając ją poprzeć wszelkimi siłami, życząc równocześnie zrealizowania w najdrobniejszych szczegółach tak doniosłej sprawy.

Postanowiono również poprosić tut. Inspektorat Szkolny o to, aby pp. Nauczycielstwo przy święcie sadzenia drzewek w pierwszej linii brało pod uwagę akację. W wolnych wnioskach omówiono sprawę sztucznej węzy. Zamówiono u podpisanego kilka cementowych prasek do wyrobu sztucznej węzy, twierdząc, że najpraktyczniej jest wyrobić sztuczną węzę z własnego wosku na własnej prasie, którą pszczoły jako świeżą najchętniej przyjmują i nie zachodzi obawa zawleczenia różnych chorób do pasieki, tembardziej, że praski takie są tanie i każdy sobie na to pozwolić może.

## Pokaz ogrodniczy w Tarnowie.

Uchwałą Sekcji Sadowniczej przy O. T. R. w Tarnowie postanowiono urządzić jesienią 1934 r. tygodniowy pokaz owoców, warzyw i kwiatów.

W związku z powyższem zachęcamy właścicieli ogrodów, miłośników i ogrodników do

przygotowania się już obecnie, aby jesienią wystawić piękne owoce, warzywa i kwiaty.

Bliższych informacji udziela sekretarz Sekcji p. A. Gładysz w biurze Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Tarnowie ul. Piłsudskiego 5.

## Zysk z pasieki — a nie stratę

daje „Wernera ul Przemysłowy Stojący — leżak“ i ul Pośredni.

Książeczkę z rysunkami w cenie 75 gr — przesyłając zgóry pieniądze — można nabyć u Piotra Wernera, Radziechów (Tarnopolskie).



## Szanowni Czytelnicy!

Chcemy Was zapoznać z naszymi sprawami. Otóż numer obecny zwiększyliśmy do 32 str. druku i przy tych 32 stronach myślimy już pozostać. Wezwania nasze z Nr. 12 z 1933 r. oraz z 1 i 2 z br., trafiły na dobry grunt, bo w ciągu 2-ch miesięcy dały wcale dobry plon, przynosząc nam z górą 800 nowych prenumeratorów z najdalszych dzielnic Polski a nawet z zagranicy. Czyta obecnie nasze pismo nie tylko Kaszub, Poleszuk, Kujawiak, Mazur, Wielkopolanin, Hucuł itp., ale i na obczyźnie Polacy we Francji, Niemczech, Belgji, Ameryce i Czechosłowacji. Codziennie mamy dziesiątki listów od naszych Szan. Czytelników, którzy przesyłają nam wykazy nowych prenumeratorów, inni zapytania w spra-

wach ogrodniczych, hodowlanych, rolniczych, jeszcze inni cenne artykuły, to znów podziękowania i uznania dla Redakcji itp.

Te listy i to uznanie naszych prenumeratorów zachęca nas do dalszej intensywnej pracy i udoskonalania pisma, mimo, że w bardzo ciężkich i trudnych warunkach finansowych znajdujemy się z powodu zbyt niskiej prenumeraty rocznej.

Apelujemy do Szanownych Czytelników — jednajcie nam w dalszym ciągu nowych prenumeratorów i rozszerzajcie nasze pismo, wzamian starać będziemy się go jeszcze rozszerzyć i upiększyć. Wszystkim, którzy zjednali nowych prenumeratorów i nadal jedną, wyślemy ładną porcję „gładjoli“ i melonów.

*Administracja.*

## Prace i obowiązki gospodyni wiejskiej.

(Referat na zakończenie roku szkolnego 1932/33 w Szkole Rolniczej Żeńskiej w Szywnaldzie, opracowany i wygłoszony przez M. Popielównę, ucz. szkoły).

(Ciąg dalszy).

W czasie istnienia Samorządu i jego pracy odbyło się 8 zebrań walnych i tyleż zebrań Zarządu. Na zebraniach tych omawiano sprawę pracy w Samorządzie, poruszano kwestję pracy w szkole i współzycia kołczyńskiego.

Pozatem wygłaszano referaty o treści budującej lub pouczającej, wiersze i śpiewy różnego rodzaju.

Przygotowywano programy uroczystości szkolnych, patriotycznych i okolicznościowych.

Staraniem Sekcji Oświatowej jest:

1) opiekować się biblioteką, aby przez dobre książki rozszerzać światopogląd uczenic, uszlachetniać je i wyrabiać na dzielne obywatelki.

2) urządzać obchody narodowe, zachęcać do naśladowania przodków w miłości ojczyzny i pracy dla jej dobra.

W związku z tym programem opracowano i wygłoszono 18 referatów różnej treści i tak:

1) „11 listopada“ referat wygłosiła A. Pydychówna.

2) „29 listopad“ opracowała i wygłosiła J. Passadynówna.

3) „3 Maj“ oprac. i wygł. przez J. Waśkówkę.

4) „Konstytucja 3 maja oprac. i wygł. M. Oramusówna.

5) „Polska a morze” praca W. Śliwianki.

15 sierpnia w rocznicę „Cudu nad Wisłą” odegrano obrazek sceniczny p. t. „Madonna w lesie”.

Pozatem 8 referatów wygłoszono na zebraniach Samorządu, następującej treści:

1) „Co to jest solidarność” przez A. Pydychównę.

2) „O racjonalnem odżywianiu” — Z. Zawia.

3) „O nakrywaniu do stołu” — B. Kulanka.

4) „Piekarnia i rodzaje ciast” — I. Pyrzówna.

5) „Polska za Piastów” — W. Machlarzówna.

6) „Wiek złoty” — Z. Magnerówna.

7) „Polska upadająca” — K. S. Sadówna.

8) „Czasy porozbiorowe” — M. Kruczkówna.

Okolicznościowe uroczystości:

1) „Ojciec Święty a Polska” opracowała St. Korusiewiczówna z okazji rocznicy koronacji Ojca św.

2) „Życie i czyny Józefa Piłsudskiego” wygłosiła W. Sachówna z okazji imienin Marszałka.

Reszta referatów w liczbie trzy przygotowała Sekcja na zakończenie roku szkolnego 1932/33 a mianowicie:

1) „Prace i obowiązki gospodyni wiejskiej” oprac. i wygł. M. Popielówna.

2) „Warzywnik” St. Korusiewiczówna.

3) „W 250-letnią rocznicę Odświeżenie Wiedni” J. Waśkówna.

Nie zapomniała też Sekcja o uroczystościach domowych, jak św. Mikołaj i wieczór kolęd.

6-go grudnia urządzono św. Mikołaja — odegrano sztukę, komedię, inscenizację „Jesień i zima” i św. Mikołaj.

Nieco później tj. 19. I. 1933 r. urządzono uroczysty „Opłatek szkolny”, na program którego złożyły się wesołe dialogi, komedijki, monologi, sztuczki, oprócz tego staropolskim zwyczajem drzewko, łamanie opłatkami, śpiewanie kolęd — bawiono się i tańczono — jednym słowem nader miło i wesoło spędzono wieczór.

Sekcja oświatowa opiekowała się też biblioteką — pamiętała o jej otwieraniu zimą dwukrotnie w tygodniu we środę i niedzielę, latem ze względu na brak czasu tylko w niedzielę. Wypożyczono i przeczytano w tym roku 203 książki treści beletrystycznej i 115 książek treści gospodarczej — co razem daje 318 książek.

Na jedną uczenicę przeciętnie wypada 11 książek. Biblioteka nasza powiększyła się o 7 książek treści beletrystycznej, dzięki Przewacnemu Księdzu Prałatu, który dał do biblioteki 5 nowych książek, 1 Czcigodny Ks. Kapelan, za co Samorząd składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Ze składek uczenic zakupiono jedną książkę.

Stan kasy przedstawia się następująco:

Dochód:

|                          |          |
|--------------------------|----------|
| pozostałość z zeszłego r | 8 85 zł. |
| wkładki uczenic          | 15 70 „  |
| inne dochody             | 6 70 „   |

Razem 31 25 zł.

Rozchód:

|                             |          |
|-----------------------------|----------|
| za zakupienie książki       | 7 00 zł. |
| za oprawę książki           | 2 00 „   |
| za papier do obłoż. książek | 3 00 „   |
| za notatki dla Samorządu    | 1 60 „   |
| za dane na oprawę tablic    | 5 00 „   |

Razem 18 60 zł.



Czysty dochód wynosi 12'65 zł.  
Suma ta pozostaje w kasie na  
użytek biblioteki.

Praca Sekcji gospodarczej uwy-  
datniona w prowadzeniu sklepiku  
szkolnego. (Dok. nastąpi).

## Łańcuch prasowy.

Wezwany przez p. Józefa Skrabacza członek Zarządu Koła Młodzieży z Łęgu ad Partyń p. Stanisław Mężyk, składa na fundusz prasowy 1'50 gr. i wzywa do złożenia na ten cel pp. Stanisława Putłaka z Bobrownik Wielkich, Wojciecha Bogacza z Pawężowa, Marję Węcównę z Ilkovic, Rozalję Gębalównę i Eugenjusza Golca z Klikowej.

Wezwany przez kolegę Antoniego Olszówkę, prezesa Koła Młodzieży Ludowej ze Skrzyszowa p. Władysław Kawik z Łękawicy, składa na fundusz prasowy 3 zł. i wzywa wzorowych sadowników z Łękawicy pp. Wojciecha Krzemienia, Józefa Ciuryja, Józefa Bednarza, Józefa Biernackiego, Jana Stańkowskiego, Franciszka Halskiego i Władysława Włodka do złożenia podobnych kwot

## PYTANIA i ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Pytanie 11.** Mam jeszcze około 100 szt. morwy białej, 4-letnie, proste i dobrze uformowane. Proszę mię poinformować gdzie sprzedać. Cenę podaję b. niską, liczę za 1 szt. 30 gr. loco Rokietnica.

*Ignacy Matusz  
Rokietnica.*

**Odpowiedź 11.** Gorączka jedwabnicza już ustała, bo naiwna ludność zrozumiała wreszcie, że tak nie jest z temi jedwabnikami wesoło, jak niektórzy zapaleńcy w pismach, zebraniach i odczytach głosili.

Zdarzyło mi się w pewnej miejscowości, że pewien naiwny rolnik pytał się czy niewykarzcować sad a posadzić morwy. W okolicach Warszawy kilkunastu rolników założyło duże plantacje z morwy białej, obecnie słyszy się duże narzekania. Obecnie Pan nie dziwi się, że trudno jest obecnie sprzedać nawet 100 szt. morw tak ładnych i tanich. O ile tylko zapotrzebowanie będziemy mieć wiosną i jak będą zgłoszenia skierujemy do WPana. *Gl.*

**Pytanie 12.** Proszę o wskazówki w jaki sposób najlepiej

posadzić agrest w sadzie obszaru 2 ha. Posadziłem już między drzewkami około 750 szt. i to w linjach drzewek po 2 szt. między drzewkami oddalonymi 8 m. od siebie. Nie mogę sobie wyobrazić w jaki sposób utrzymać 2 ha sad w stałej kulturze ze względu na ogromne koszty tego utrzymania. *Karol Sikora  
Król. Huta.*

**Odpowiedź 12.** Zdaniem naszym raczej unikać sadzenia agrestu w sadzie nawet na linjach między drzewkami owocowymi, pozostającymi w odstępach 8 m, gdyż uprawa mechaniczna ziemi jest wykluczona a ręczna stosunkowo droga. Doświadczenia w zakładach angielskich wykazały, iż tam gdzie w sadzie rósł agrest, tam drzewa owocowe wprawdzie owocowały normalnie, ale owoce były bardzo drobne i wcześniej dojrzewały zwłaszcza w lata suche. Agrest z natury wymaga sporą ilość wilgoci w ziemi, więc nie można go sadzić w sadzie, gdzie ziemia jest przepuszczalna i nieobfitująca w wilgoć. Tam, gdzie udaje się

agrest, sadząc grusze, czy nawet jabłonie źle rosną i owocują.

Radzimy W Panu na osobnym miejscu założyć plantację agrestu sadząc krzak od krzaka 150 x 150 cm. i tak pielęgnować, aby korzyści mieć wielkie. O szczegółowej uprawie pisze p. Gładysz w książce p. t. „Zakładanie i pielęgnowanie sadu“ wyd. III.

Staranne pielęgnowanie sadu 2 ha wprawdzie pociąga pewne koszty, ale sownie się to odplaca w zbiorach owoców. Jeżeli drzewa owocowe posadzone są co 8 m. na linjach i w takich odstępach linja od linji, wśród których wysadzony jest agrest — nie dziwimy się, że koszty są duże, przekopując w sadzie ziemię odręcznie chociażby jeden raz w roku. Orka konna w takim gąszczu jest wykluczona. Amerykanie dawnoby zarzucili całą hodowlę drzew owocowych, gdyby w sadach swoich niekiedy 100 ha musieli wszelką pracę związaną z utrzymaniem w dobrej kulturze roli opierać wyłącznie na narzędziach ręcznych. Brak miejsca, aby dawać tu przykłady, postaramy się przy jakiejś sposobności szerzej omówić. *Gł.*

**Pytanie 13.** Proszę o wskazówki jak drzewka wiosną uszlachetnić i jakimi sposobami.

*Wł. Urbańczyk  
Stara Wieś.*

**Odpowiedź 13.** O uszlachetnieniu drzewek owocowych w okresie wiosennym, pisaliśmy w H. O. R. Nr. 4 z roku 1933 specjalny artykuł, dołączając odpowiednio rysunki. *Gł.*

**Pytanie 14:** Jak wytepić małe muszki zielone na końcach gałązek jabłoni i grusz w ciągu lata, które ogromne wyrządzają spustoszenia. Proszę o odpowiedź. Również proszę mi po-

dać wskazówki, jakie udają się w naszych okolicach odmiany drzew owocowych. Za odpowiedź z góry dziękuję.

*Wojciech Kotulski  
Machów p. Carnobrzeg.*

**Odpowiedź 14:** Szkodniki, które Pan nazywa muszkami, będzie to prawdopodobnie mszyca zielona. Aby ją zniszczyć — należy zrobić emulsję naftową i opryskać całe gałązki opalone lub naginać do naczynia z cieczą, (zmaczać) — szybko one giną. Emulsję naftową sporządzić w ten sposób: w 10 litrach wody rozpuścić pół kg. szarego mydła, poczem ług ten zagotować, a gdy już zawrze, dolać ćwierć litry nafty, dobrze przytem mieszając, aby nafta się dobrze rozbiła i zmieszła. Gdy płyn się ostudzi, używać do zwalczania szkodników.

2) Dobór odmian drzew owocowych, poleconych dla tamtejszego powiatu — znajdzie W Pan w książce p. t. „Zakładanie i pielęgnowanie sadu“ — wyd. III.

*Gł.*

**Pytanie 15:** Proszę mi podać źródło nabycia nasienia róży „Paljanta Niceana“, o której pisze Śtan. Brzozowski w swej książeczce „Hodowla róż“.

*Gustaw Szejnach  
Warszawa*

**Odpowiedź 15:** W sprawie nabycia nasion róży „Paljanta Niceana“, radzimy zwrócić się do Szkółek drzew Eiziya w Kutnie.

*Gł.*

**Pytanie 16.** Proszę o rocznik „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ z r. 1932 i 1933.

*St. Cieluch, Kraków.*

**Odpowiedź 16.** Rocznik „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ z r. 1932, jak i z 1933 jest zupełnie wyczerpany i nie możemy nim służyć.

*Gł.*



**Rolnicy!**

**Rozpowszechniajcie pismo**

**„SKIBA”**

**Organ Woj. Towarzystwa Organizacji i Kótek Roln.  
W ŁUCKU**

które wychodzi raz na miesiąc, podając szereg dobrych rad i artykułów  
z zakresu rolnictwa i organizacji. Prenumerata roczna Zł 4.—

**Każdy postępowy pszczelarz**

wyrabia sam z własnego wosku potrzebną mu sztuczną węzę na

**PRASKACH ŻELAZNO-BETONOWYCH**

które są tanie, trwałe i dla każdego dostępne (już od 20 Zł). Do  
każdej praski dodaję sposób wyrobu i książeczkę „Wenera ul  
Przemysłowy” Stojący - leżak za darmo. — Wzorowe przybory  
pszczelarskie, łapki, klateczki, węzę, oraz wszelkie przybory i ma-  
szyny mleczarskie „ALFA-LAVAL” na dogodne spłaty ratalne  
poleca **Piotr Werner — Radziechów (Tarnopolskie)**

Na odpowiedź załączyć znaczek

**„Karbolina Sadownicza”**

**marki „AZOT”**

najskuteczniej tępi mszyce, tarczyki i grzybki

na roślinach w okresie bezlistnym.

**„SANOL”**

**marki „Azot”**

(stosowany w okresie bezlistnym) jest najlepszym  
środkiem przeciw **MSZYCY WELNISTEJ** (krwistej).

Wszelkich bliższych informacji i wyjaśnień zarówno co do  
nabycia i stosowania udziela odwrotnie

**Państwowa Fabryka „AZOT” w Jaworznie.**

# WYBOROWE NASIONA — OGRODOWE I ROLNE

z selekcyjnej hodowli

## ŚRODKI ROŚLINNO-OCHRONNE

Neodendrina, Dendrina, Smoła sadown. i td. — Rozpylacze  
i szpryce — poleca:

**Skład nasion S. WEINTRAUBA, Tarnów**

Rok założenia 1902.

Rynek, Ratusz

TELEFON Nr. 178.

Cennik na rok 1934 wysyłam bezpłatnie.

Znaczne ulgi przy wczesnych zakupach!

Szczegóły w cenniku.

## Zarząd Dóbr w Rzuchowej poczta i stacja Pleśna

poleca na sezon wiosenny pierwszorzędne drzewka  
grusz, czereśni, wiśni, jabłoni i śliw  
po przystępnych cenach. —:o:— Oferty na żądanie.

### Książka

## „Zakładanie i pielęgnowanie sadu“

wydanie III. — stron 164.

napisana przez ANTONIEGO GŁADYSZA

jest do nabycia w Okręgowym Towarzystwie Rolniczym  
w Tarnowie.

Cena wraz z przesyłką wynosi 2.40 zł. — Należność prze-  
syłać na konto czekowe 413.896.

Książka ta została polecona przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform  
Rolnych do wszystkich Izb Rolniczych, Szkół i Organizacyj Rolniczych.

P. T. Czytelnicy winni się zapoznać z tak poczytną książką.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 80 zł.,  $\frac{1}{2}$  strony 40 zł.,  $\frac{1}{4}$  str. 20 zł.,  $\frac{1}{8}$  str. 10 zł.,  
 $\frac{1}{16}$  str. 5 zł. Ogłoszenia drobne, płatne z góry, za słowo 20 gr.

Wydawca: A. Chilewski.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Gładysz.

Drukarnia „WSPÓŁCZESNA” w Tarnowie.